

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty: W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 550.— bez odnośnienia „ 500.— Na prowincji miesięcz. „ 550.— Zagranicą „ 750.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedynczy w Warszawie 20 mk.—na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Na dzień 30 października (niedziela) r. b. o godz. 11 rano wzywam członków Rady Naczelnej P. P. S. na posiedzenie do sali klubu sejmowego Z. P. P. S.

Porządek dzienny:

„Autonomja terytorjalna Wschodniej Małopolski“

Wszyscy członkowie obowiązani są przybyć na to posiedzenie.

Warszawa, 21 paździer. 1921 r.

Przewodniczący Daszyński.

Rozstrzygnięcie sprawy G. Śląska.

LIST OZNAJMIAJĄCY.

PARYŻ, 20 października. (P. A. T.). (Havas). Godz. 21.40. — Tekst pisma, wysłanego dziś, przez Brianda do ambasadora niemieckiego i ministra pełnomocnego polskiego w Paryżu jest następujący:

„Mem zaszczyl zakomunikować panu załączony tekst decyzji, powziętej 20 października przez konferencję ambasadorów, działającą w imieniu i na podstawie specjalnego mandatu królestwa Anglii, oraz Francji, Włoch i Japonii, które wraz ze Stanami Zjednoczonymi, jako główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone, podpisały traktat pokojowy w Wersalu, a która, zastosowując ten traktat pokojowy, znalazły rozwiązanie, zgodne z życzeniem ludności, wyrażone w gminach w czasie plebiscytu i uwzględniając położenie geograficzne oraz ekonomiczne miejscowości. Powyższe mocarstwa, po zasięgnięciu opinii Rady Ligi Narodów, zdecydowały się na podział okręgu przemysłowego G. Śląska. Wobec geograficznego rozmieszczenia ludności oraz faktu, że etnicznie ludność jest mieszana, następnym jakiegoś podziału tego okręgu musiała być konieczność pozostawienia po obu stronach linii granicznej dosyć znacznych miejscowości narodowych, oraz rozdzielenia bardzo ważnych interesów. W tych warunkach powzięta decyzja zawiera zamierzenia, mające na celu zagwarantowanie w interesie ogólnym ciągłości życia ekonomicznego G. Śląska oraz ochronę mniejszości narodowych.

Rządy niemiecki i polski powinny zresztą zdawać sobie jasno sprawę z tego, że mocarstwa sprzymierzone uważają, iż decyzja ich stanowi całość, i że są one stanowczo zdecydowane przestrzegać zastosowania się do powyższych postanowień. W razie, gdyby zainteresowane rządy, lub jeden z nich odmówił, dla jakichkolwiek powodów, przyjęcia decyzji w całości lub częściowo, albo przez awę postępowania doprowadził, że uniemożliwiłby wykonanie jej postanowień, rządy państw sprzymierzonych uważałyby w interesie ogólnego pokoju za konieczne możliwie najszybsze ustalenie przewidzianego ustroju, zastrzegając sobie prawo powzięcia takich zarządzeń, jakie będą uważały za niezbędne dla zapewnienia jaknajpomyślniejszego wyniku.

(—) Briand.

POSTANOWIENIA RADY AMBASADORÓW. Anglia, Francja i Japonia, które wraz ze Stanami Zjednoczonymi, jako główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone podpisały traktat pokojowy w Wersalu:

Uważając, że w myśl art. 88 traktatu pokojowego, podpisanego w Wersalu, jest ich obowiązkiem ustalić w części G. Śląska poddanej plebiscytowi linię graniczną między Polską a Niemcami w konsekwencji powyższego plebiscytu.

Zważywszy, że 20 marca 1921 r. przepro-

wadzono głosowanie w warunkach, przewidzianych przez artykuł 88 traktatu pokojowego.

Zważywszy, że wobec rezultatów głosowania określonego gminami, jak również wobec położenia geograficznego i ekonomicznego miejscowości odstąpienie terytorjum, o które chodzi, rodzi pewne kwestje, które należy uregulować.

Po zasięgnięciu opinii Rady Ligi Narodów postanawiają:

1) granicę między Niemcami a Polską w części G. Śląska, określonej w art. 88 traktatu pokojowego, podpisanego w Wersalu, określa się jak następuje:

GRANICE.

Linia graniczna iść będzie wzdłuż rzeki Odry od miejsca, w którym rzeka ta wchodzi na terytorjum G. Śląska aż do Nieboszowa i idzie w kierunku północno - wschodnim, pozostawiając na terytorjum Polski gminy: Brzezina, Kobyła, Raszczyce, Adamowice, Bogunice, Liłki, Szumina, Dzwonowice, Wolęczyce, Dolna Wileża, Krywałd, Kaurów, Geraltowice, Przystawice, Makoszwą, Kończyce, Pawłowo, Rudę, Onzechów, Olnopaców, Lagiewniki, na terytorjum zaś niemieckim pozostawiając gminy: Ostrow, Markowice, Babice, Górki, Stodolny, Dolna Wileża, Vlahmitz, Nieborowicka i Kuźnica, Nieboszowice, Szywałd, Ligota Zabrzecka (Ellguth Zabrze), Sołonica, Maciejów (Matasdonif), Zabonza, Biskupice, Bobnek Szombielecki, stąd przechodzi pomiędzy Rosbarkiem, który przypada Niemcom i Brzezianami (Birkenheim), które przypadają Polsce, poczem granica przybiera kierunek północno - zachodni, pozostawiając na terytorjum niemieckim miejscowości: Karb, Miechowice, Stolarzewice, Kolonia Biskupska (Friedrichsweiler), Ptakowice, Laryszów, Miedary, Hannuski, Nowa Wileża, Twaróg, Koty (Kottenlust), Potemba, Kueloza, Zawadzki, Pluder (Petenshof), Małe Lagiewniki, Skrzydłów, Gwóźdźnia, Dziełna, Ciasna, Bobrowiki, pozostawiając po stronie polskiej miejscowości: Szarlej, Radzionków, Sucha Góra (Trockenberg), Nowe i Stare Repty, Stare Tarnowice, Rybna, Boruszowice, Mikolaszka, Drużnina (Drahthammer), Brusiek, Pusta Kuźnica (Wüstenhammer), Koleleki, Kolsmiedy, Pawonków, Spiegelhof, folwark Włocławki, Glinion, Kochoce, Lisów. Na północ od tej ostatniej miejscowości linia graniczna odpowiadać będzie dawniejszej granicy imperjum niemieckiego, aż do tego miejsca, w którym granica odzyskuje linię ustaloną pomiędzy Niemcami a Polską.

KOMISJA GRANICZNA.

Komisja graniczna, przewidziana artykułem 87 Traktatu wersalskiego, wykreśli na miejscu granicę. Komisja ta rozpocznie natychmiast swe prace.

Rządy: niemiecki i polski zawrą w całości-

wie najbliższym okresie czasu, zgodnie z artykułem 92, ustęp ostatni, traktatu pokojowego, konwencji, mającej na celu sankcjonowanie następujących dyspozycji:

ZARZĄDZENIA EKONOMICZNE.

Aby zapewnić ciągłość życia ekonomicznego na G. Śląsku po dokonaniu jego podziału i aby ograniczyć do minimum wszelkie trudności okresu przystosowywania się, zalecono następujące środki: Koleje żelazne, należące do towarzystw prywatnych, będą nadal administrowane w dotychczasowy sposób. Do państwowych kolei niemieckich zastosowany będzie na przeciąg lat 15 system wspólnej eksploatacji. Taryfy zostaną ujednostajnione. Rozkład jazdy zostanie dostosowany do potrzeb przemysłu. Przystanki na granicy mają być możliwie najkrótsze.

SYSTEM MONETARNY.

Marka niemiecka pozostaje jedyną jednostką monetarną legalną w strefie plebiscytowej w okresie, który nie może przekroczyć 15 lat. System ten wszelkie może ulec zmianie, stosownie do życzeń obydwu rządów zainteresowanych.

KOMUNIKACJA POCZTOWA.

Taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna zostanie ustalona w markach niemieckich na przeciąg całego okresu, w którym stosowany będzie niemiecki system monetarny.

USTRÓJ CELNY.

Granica celna odpowiadać będzie granicy politycznej. Ustawy i taryfy celne zostaną zastosowane z małymi wyjątkami. Tak więc surowce i półfabrykaty lub fabrykaty niedokończonych, pochodzące z zakładów przemysłowych jednej strefy plebiscytowej, a mające być użyte lub w swej fabrykacji dokonane w zakładach przemysłowych drugiej strefy, będą w ciągu 6 miesięcy wolne od cła. Produkty, pochodzące z miejsc, do których mają powrócić w tej lub innej formie, będą w ciągu lat 15 również wolne od cła. Produkty naturalne lub wytwory, pochodzące lub wyprodukowane na terytorjum plebiscytowym przyznaniem Polsce, będą wolne od cła w przeciągu lat 3-oh od daty notyfikacji granicy polsko-niemieckiej.

WĘGIEL I KOPALNIE.

Polska zgodzi się, żeby w przeciągu 15 lat eksportować do Niemiec produkty górnicze, pochodzące z terytorjum polskiego strefy plebiscytowej. Co dotyczy węgla, to będą brać pod uwagę różne postanowienia traktatów, decyzji układów międzynarodowych, jak również zawartych między Polską a Niemcami i obszarami bezpośrednio lub pośrednio zainteresowanych w imporcie węgla górnośląskiego.

Niemcy zobowiąza się również w przeciągu lat 15 eksportować do Polski swoje produkty górnicze.

PRZEPISY ROBOTNICZE.

Przewidziano szereg zarządzeń, dotyczących zabezpieczeń społecznych związków robotniczych, oraz swobody ruchu na obu strefach plebiscytowych. Każdy stały mieszkaniec strefy plebiscytowej lub który ma stałe za-

trzymanie w tej strefie, otrzyma bezpłatnie przepustkę na prawo swobodnego przekraczania granic. Obowiązujący obecnie w strefie plebiscytowej regulamin, dotyczący zwłaszcza przedsiębiorstw górniczych, przemysłowych i handlowych, oraz istniejące obecnie ustawodawstwo robotnicze pozostaną w mocy aż do chwili zaprowadzenia przez Polskę na terytorjum jej przyznaniem ustawodawstwa, które nastąpi obowiązujące tam dotychczas ustawodawstwo niemieckie.

OCHRONA MNIEJSZOŚCI NARODOWEJ.

Każda osoba, zamieszkała w chwili ostatecznego podziału terytorjum plebiscytowego w polskiej części tego terytorjum, i która oplotać będzie na rzecz Niemiec nie roszczać sobie jednak prawa do przesiedlenia się do Niemiec w ciągu 12 miesięcy od dnia przyjęcia opinii (Exercice du droit d'option) będzie miała prawo zamieszkiwać terytorjum polskie w ciągu lat 15. Każdy Polak z urzędem, liczący z górą lat 18 i zamieszkujący w chwili ostatecznego podziału terytorjum w części jego przyznanej Niemcom, korzystać będzie z prawa opcji na rzecz Polski w ciągu 2 lat. Każdy zamieszkały w tym momencie w części G. Śląska, przyznanej ostatecznie Niemcom, będzie miał prawo zamieszkiwać terytorjum niemieckie w przeciągu lat 15. Regula ta stosować się będzie zarówno do Polaków, przynależnych państwowo do Niemiec, którzy opłotali na rzecz narodowości polskiej, jak i przynależnych do państwa polskiego, i przedtem nie byli poddani niemieckimi. Wszelkie inne sprawy, odnoszące się do narodowości osób, zamieszkałych na Górnym Śląsku, oraz sprawy ochrony mniejszości na terytorjum plebiscytowym zostaną uregulowane stosownie do traktatu wersalskiego, oraz stosownie do statutu Ligi Narodów. Wszelkie zarządzenia w tej mierze stanowiąc będą zarówno dla Polski jak i Niemiec zobowiązania o charakterze międzynarodowym i będą zagwarantowane przez Ligę Narodów w ten sam sposób, co postanowienia Traktatu z dnia 28 czerwca 1919 roku, zawartego między państwami sprzymierzonymi a Polską.

KONWENCJE GENERALNE.

Wszelkie wyżej wymienione zarządzenia stanowiąc będą przedmiot układu, mającego nastąpić między Niemcami i Polską w formie konwencji generalnej między obydwoma krajami. Konwencja ta zaprowadzi na G. Śląsku w czasie okresu przejściowego specjalny ustrój (regime), aby ułatwić przygotowanie i kontrolę wykonania zarządzeń tymczasowych; powołana zostanie do życia komisja, składająca się z Polaków i Niemców górnośląskich w jednokowej liczbie a przewodnictwem której powierzone będzie przedstawicielewii innej narodowości. Komisja ta nosić będzie miano mieszanej komisji górnośląskiej. Komisja ta mieć będzie charakter wyłączne doradczy. Będzie mogła być również powołany do życia trybunał rozjemczy, mający na celu regulowanie wszelkich konfliktów o charakterze prywatnym, które mogłyby wyniknąć w związku z za-

Do wszystkich organizacji Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wobec zamachu ministra skarbu p. Michalskiego na 8-godzinny dzień pracy wzywamy wszystkie organizacje partyjne do energicznej masowej akcji protestacyjnej.

Klasa robotnicza musi stać na straży swej podstawowej zdobyczy i być gotową do odparcia ataku reakcji.

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S.

stosowaniem zarządzeń tymczasowych. Co się zaś tyczy konfliktu w związku z wykonaniem i interpretacją konwencji generalnej będą one regulowane tak, jak to przewiduje rzeszona konwencja, oraz ewentualnie statut Ligi Narodów.

WYKONANIE ZARZĄDZEŃ.

Dla czuwania nad wykonaniem powyższych zarządzeń zostaną utworzone: 1) mieszana komisja na Górnym Śląsku, złożona z dwóch Niemców i dwóch Polaków, pochodzących z Górnego Śląska, oraz jednego przewodniczącego samej narodowości, wyznaczonego przez Radę Ligi Narodów, 2) Trybunał rozjemczy, mający za zadanie rozstrzygać wszystkie spory natury prywatnej, jakiego by mogły powstać z powodu zastosowania wyżej wymienionej konwencji. Trybunał ten będzie się składał z jednego arbitra, wyznaczonego przez rząd niemiecki i jednego arbitra, wyznaczonego przez rząd polski. Rada Ligi Narodów zostanie zaproszona do wyznaczenia przewodniczącego tego trybunału. Wszelkie spory, wyniki z zastosowania lub interpretacji konwencji będą musiały być uregulowane w myśl sypulacji tej konwencji, 3) ustrój konwencyjny, przewidziany w artykule (cyfra nieczytelna, oczekamy na urzędowy tekst z ministerjum spraw zagranicznych) wymienionym powyżej będzie omawiany przez plenipotenta niemieckiego i plenipotenta polskiego pod przewodnictwem osoby, wyznaczonej przez Radę Ligi Narodów, która będzie rozstrzygała spór na korzyść jednej lub drugiej strony w razie nieporozumienia między nimi.

PLENIPOTENCI POLSKI I NIEMIEC.

Rządy niemiecki i polski proszą się o podanie do wiadomości Głównym Mocarstwom Sprzymierzonym do 8 dni od zapadnięcia niniejszej decyzji nazwiska plenipotentów, którego każdy z nich wyznaczył dla prowadzenia rokowań w warunkach wyżej określonych nad konwencją, dotyczącą kwestji ekonomicznych i ochrony mniejszości, która winna być ustalona na podstawach, określonych w artykule (cyfra nieczytelna, ta sama, co wyżej, z ustaleniem której czekamy na oficjalne zawiadomienie M. S. Z.). Skoro tylko plenipotenci zostaną wyznaczeni, będzie rzeczą przewodniczącego zaprosić ich na konferencję do miejscowości, którą będzie uważał za odpowiednią.

Niniejsza decyzja będzie oficjalnie zakomunikowana Komisji plebiscytowej, oraz rządowi niemieckiemu i polskiemu.

Podpisano: — Hardinge of Peahurst.
— Jules Cambon.
— Bonin, — Ishii.

Paryż.
20 paźdz. 1921 r.

Punktualnie w 7 miesięcy po plebiscycie (20 marca — 20 października) nastąpiła wreszcie decyzja w sprawie górnośląskiej. Rozstrzygnięta nie Rada Najwyższa, jak nakazuje traktat wersalski, lecz konferencja Ambasadorów, działająca — jak twierdzi pismo Brianda — „w imieniu i na podstawie specjalnego mandatu“ państw Ententy.

Tekst uchwały Rady Ambasadorów nie zawiera niespodzianek wobec tych wszystkich wiadomości, jakie napływały w ostatnich dniach. Co się tyczy linii granicznej, to jest ona naogół zgodna z dotychczasowymi informacjami. Polska otrzymuje w całości powiaty: pszczyński i rybnicki (bez skrawka północno-zachodniego), katowicki i Hutę Królewska, następnie kawałek powiatu raciborskiego, drobny skrawek gliwickiego, część zabrzejskiego, bytomskiego (bez miasta), znaczną część Gór Tarnowskich (z miastem), oraz znaczną część lublińskiego (wraz z miastem).

Jakśmy już wielokrotnie zaznaczali, rozwiązanie powyższe nie odpowiada w żadnej mierze ani zasadzie sprawiedliwości, ani uprawnionym żądaniom ludu polskiego na Śląsku, ani nawet wynikom plebiscytu. Dość powiedzieć, że po stronie Polski ma pozostać nieco więcej ponad 280 tys. Niemców, podczas gdy po stronie niemieckiej ok. 700 tys. Polaków będzie skazane na korzystanie z dobrodziejstw mniejszości narodowej pod panowaniem pruskim. Biedania niemieckie o krzywdzie, wyrządzonej jakoby Niemcom przez uchwałę geneńska, wyglądają w tem świetle jak zwykły szantaż.

Nie byłoby ani tych trudności i kłopotów, które o tyle opóźniły decyzję i czynią ją tak potworną i wadliwą, ani innych licznych powikłań dyplomatycznych i

silen politycznych — gdyby Ententa dała była posłuch projektowi francuskiemu i przyznała Polsce ową linię gen. Le Rond'a, która była w zgodzie zarówno z wynikiem plebiscytu, jakoteż z wymaganiami gospodarczymi i geograficznymi, o których mówi traktat wersalski.

Ale wyrok zapadł. Nie w naszej mocy zmienić go. Możemy i powinniśmy jednak dążyć do tego, aby to, co ma przejść w posiadanie Polski, przeszło bez tarć i możliwie szybko. A gdy część Śląska, przyznana Polsce, złączona już będzie z matczyną, trzeba będzie natężyć siły i wolę, aby bogaty ten zakątek ziemi stał się skarbnicą i chlubą Polski, a nie siedliskiem intryg nacjonalistyczno-komunistycznych, nie ruiną kwitnącej dotychczas gospodarki.

Prawda, uchwała Rady Ambasadorów obok części politycznej zawiera też cały szereg przepisów ekonomiczno-gospodarczych, które w najwyższym stopniu utrudniają dzieło ekonomicznego zespolenia Śląska z Polską. Zdajemy sobie doskonale sprawę, że po podziale okręgu przemysłowego, zrodziły się niezliczone trudności, jak utrzymać jednemu gospodarzowi Śląska i zachować dotychczasowy poziom produkcji. Zdajemy sobie dobrze sprawę, że Niemcy będą stale zmierzali ku temu, aby sabotażem uchwały Ententy i dowiedzieć, że gospodarzem Śląska może być tylko Niemiec. Ale wszystko to nie powinno zrażać Polski do podjęcia wielkiej i wyjątkowej pracy w dziele zjednoczenia Śląska z Polską. Najlepsi fachowcy polscy z dziedziny techniki, administracji, przemysłu i t. p. winni oddać swe usługi temu wielkiemu dziełu. Ludzi takich nie brak ani w Polsce, ani na Śląsku.

Polska winna dalej, wykazując stale dobrą wolę i szczerą chęć do zgodnego współżycia z Niemcami, domagać się wzajemności ze strony Niemiec i żądać zabezpieczenia Polakom z tamtej strony granicy pełni rozwoju narodowego i kulturalnego. Szczególną uwagę trzeba będzie poświęcić klasie robotniczej. Klasa ta nie tylko jest twórczynią bogactw śląskich, nie tylko jest ostoją polskości w tym kraju ale odziedziczyła po Niemcach wysoko rozwinięte ustawaodawstwo robotnicze, jakiego Polska nie posiada jeszcze. Aczkolwiek decyzja Rady Ambasadorów wspomina o tem pomiędzy swymi warunkami, musimy z naszej też strony podkreślić doniosłość tego warunku, od którego wypełnienia zależy w dużym stopniu pomyślny rozwój stosunków na Śląsku.

Owe warunki ekonomiczne i gospodarcze nie są (w redakcji obecnej) zupełnie jasne w szczegółach. Niewiadomo up. jaki będzie zakres działania Komisji Mieszanej, ani jaka kompetencja Komisji Rozjemczej. Jest rzeczą niewątpliwą, że działalność tych komisji, przynajmniej w początkach, spotka się z niezliczonymi trudnościami. Jest również rzeczą pewną, że

stan tymczasowości, w jakim znajdzie się Śląsk w przeciągu 15 lat, ujemnie wpłynie na rozwój stosunków, paraliżując swobodę ruchów ze strony polskiej. Ale, jak powiedzieliśmy, wyboru nie mamy. Lojalnym wykonaniem warunków uchwały i madra, przewidującą, przeczorną polityką, zdolamy pokonać — gdyż musimy pokonać — wszystkie trudności, jakich nie zaośczerdziła nam szkodra dłoń Ententy...

Pasek.

PASKARZOM KU PRZESTRODZE.

Jak się to często dziś zdarza, niejaki Marcin wyszedł na paskarza: zamiast do biur, wziął latać do Lursa, gdzie jest warszawskich spekulantów burs — o konjunkturę znajomych wypytał i w wagon gwoździ wpakował kapitał. Pogadał z jednym, drugim detalistą, sprzedał — sto procent zarobił na czysto... i dawaj spuszczać zarobek.

Pohulawszy kilka dobek, gdy gentelmana zrobili zeń krawcy, wraca pan Marcin do swego dostawcy. — Of majno munes — fabrykant się boży: gwoździe kosztują dziś dwa razy drożej. Zeby tak dzieci moje były zdrowe, wagonu nie dam — najwyżej połowę.

Co robić?... Marcin pół wagonu kupił, lecz swych odbiorców za to mocniej złupił: już nie sto procent zarobił, lecz dwieście. A cena gwoździ rośnie w całym mieście.

Marcin, zysk znowu przepiwszy, przejadłszy, za swym dostawcą gwoździ dalej patrzy. Chce pół wagonu. — Co? spadł pan z nieba? Dwa razy więcej dziś pieniędzy trzeba. Dam ćwierć wagonu...

Ano, trudna rada. Za ćwierć wagonu kapitał wyklada i przy sprzedaży, jak może, korzysta: liczy nie dwieście procent, ale trzysta.

Zarobił. — Znowu kupuje Marcin: tym razem dostał ledwo kilka skrzynek. Jeszcze się odbił. Bo już detalista płaci nie trzysta procent, lecz czterysta.

A ceny gwoździ dalej rosna, rosna, niezem na polu te kwiatuszki wiosna. I kiedy cena już była galanta, — poszedł nasz Marcin znów do fabrykanta. Ten rzecze krótko: — Panie, ohne reden: czy chcesz, czy nie chcesz, mogę dać gwoździ jeden. — Uuu! — westchnął — z tego zysku nie wymaniam.

Gwoździ kupił — no i powiesił się na nim. Benedykt Hertz.

do zagranicy Benesz niewiele nowego powiedział. Oczywiście, że wszędzie widzi on — przynajmniej oficjalnie — przyjaciół i chwalił się, że tak co do Węgier, jak i do Polski stosunki się polepszyły, a nawet odnosił do Polski — Czechosłowacja wkracza w okres — podobno — przyjazny. Ostatnie istniejące punkty sporne zostaną niebawem usunięte. Jakże to są owe punkty sporne, tego oczywiście p. Benesz — rzecz jasna — nie powiedział... Poza tem wychwalał on armię, konstytucję i rzekomą sprawiedliwość, z jaką odnosi się podobno Czesi do innych narodów.

Rozstrzygnięcie Ligi Narodów o granicach górnośląskich wywołało oczywiście w prasie czeskiej żywe komentarze. Naogół pisma cieszą się z tego, że ziemia górnośląska nareszcie wraca pod panowanie „słowiańskie“. Ale do jednego Czesi się przyznali — może niechętny: — że rzeczoznawca czeski przy Lidze Narodów Hołdach wydał opinię, iż należy górnośląski okręg przemysłowy pozostawić nierozdzielony. Ale w czyich rękach — o tem zamilczają. Komunistki zaś w Czechach nie uważają rozstrzygnięcia za ostateczne, bo przecież czekają na „rewolucję“, która wszystko zmieni...

Tak samo w kwestji Wilna prasa czeska zajmuje dwulicowe stanowisko. „Pravo Lidu“ np. uważa, że Wilno należy się Litwinom, zaś pisma zachowawcze niemniej wyraźnie zajmują stanowisko.

Budżet państwa czeskosłowackiego przedstawia się dosyć ponuro. Deficyt wynosi 4 miljardy koron czeskich, czyli przeliczywszy na dzisiejszy kurs marki polskiej 175 miliardów. Począł i koleje są pasywne, mimo przymusowej „pożyczki“ inwestycyjnej na telefony. Największe sumy oczywiście pochłaniają wydatki na wojsko. Odbrywanie sumy idą także na zapomogi dla bezrobotnych. Zapomogi te zostały obecnie podwyższone. Każdy bezrobotny otrzymuje obecnie dziennie 8 kor. czesk., 150 kor. na żonę, oraz 1 kor. na dziecko, wyłączając niedziele i święta.

Mimo usilnych starań rządu kryzys przemysłowy pogarsza się z dnia na dzień. Najgorzej przedstawia się przemysł metalurgiczny, oraz węglowy. Węgiel czeskosłowacki jest bowiem o wiele droższy, aniżeli np. górnośląski, a to wskutek olbrzymiego podatku, jaki rząd nałożył na produkcję węglową i na wywóz. Trzeba bowiem wiedzieć, że budżet czesko-słowacki wykazuje, jedynie dzięki tym podatkom deficyt czteromiljardowy, inaczej wynosiłby może 8—9 miliardów. To też rząd nie chce zdecydować się na zniesienie podatku węglowego, czego znowu energicznie domagają się organizacje robotnicze. Przemysł bowiem węglowy coraz bardziej upada. Na wielu kopalniach prace wogóle zawiesiły, w innych zaś pracują tylko 3 lub 4 dni w tygodniu. Mimo jednak ograniczonej produkcji, olbrzymie masy węgla są nagromadzone na kopalniach. Gorzej dzieje się jeszcze z koksem, który jest o 80% droższy, aniżeli koks zagraniczny. To samo jest z przemysłem chemicznym, tkackim i innymi.

Ale mimo nadmiaru towarów — drożyna wcale nie zmniejsza się. Przeciwnie, ceny wznoszą wciąż. Nietylko ceny środków żywności, ale także obuwie, ubrania, bielizna i t. p. ciągle drożeją.

A więc horoskopy gospodarcze niezbyt różowo przedstawiają się dla klasy robotniczej. Bezrobocie wzrasta, a równocześnie rośnie także drożyna. Czarna otchłań rozpacz rozsiada się w duszach robotników — co będzie?

Rząd polski nareszcie zdecydował się odwołać skompromitowanego konsula Bratkowskiego z Mor. Ostrawy. Szkodnik ten dał się poznać ludowi śląskiemu ze swego postępowania. Ale ciekawa rzecz, co ten szkodnik jeszcze robi w republice czesko-słowackiej, skoro został odwołany? Mimo to jeździ on ciągle z Ostrawy do Pragi i uprawia swoją szkodliwą politykę. A może p. Piltz nie chce swego skompromitowanego pupilka puścić do Warszawy, bo gwiazda p. Bratkowskiego mocno przybladła i zbladła? Sprawy tę winni zainteresować się posłowie sejmowi, tambardziej, że dzięki intrygom tego, zniemawidzonego przez wszystkie sfery społeczeństwa pol-

Listy z Pragi Czeskiej.

Praga, 18 października.

Dziś przedstawił się Sejmowi nowy gabinet D-ra Benesza. Dotychczasowy minister spraw zagranicznych Dr. Benesz objął — jak wiadomo — prezydenturę Rady ministrów, sprawy wewnętrzne, oraz handel zagraniczny. Dział ten należał dotychczas do ministerjum handlu zagranicznego, które zniesiono i włączono jako departament do min. spraw zagranicznych. Dr. Benesz jest więc w jednej osobie prezydentem ministrów, ministrem spraw zagranicznych, oraz prowadzi dział handlu zagranicznego. Jest on także delegatem czeskosłowackim do Rady Ligi Narodów, której też jest wice-prezensem.

Otóż wszechstronny p. Dr. Benesz przedstawił się dziś Sejmowi, prezentując równocześnie nowych ministrów. Jak wiadomo, rząd ten jest rządem koalicyjnym, w którym obok socjalnych demokratów, (prawicy) i socjalistów narodowych, siedzą także agrariusze i klerykali. Socjalni demokraci wstąpili do rządu w chwili, gdy państwo przechodziło ciężki kryzys ekonomiczny, gdy i wewnętrzne stosunki polityczne a zwłaszcza narodowościowe były (i są) w opłakanym stanie. Ale teki, które otrzymali, nie rokuja wcale, aby nastąpiła jaka radykalna naprawa tych stosunków.

Otrzymali oni 3 teki: opiekę społeczną, ministerjum dla Słowaczyn, oraz unifikację. Ta ostatnia teka została specjalnie utworzona i ma na celu unifikować wszystkie „połączone“ ziemie czesko-słowackie pod względem prawnym i gospodarczym.

Exposé prezydenta ministrów D-ra Benesza przyjęły stronnictwa opozycyjne dość chłodno, choć stosunkowo spokojnie. Jakkolwiek komunisty Dr. Szmeral gotowali się do ostrego ataku, jednak nie znaleźli on sposobności do wykonania go, gdyż mowa Benesza była naogół wodnista i pusta. Awanturę jedynie wywołał fakt pokazania się na ławie ministrów D-ra Czernego, b. prezydenta ministrów, który obecnie zatrzymał teki ministra spraw wewnętrznych, piastowaną przez niego i za czasów jego prezydentury. Szturm przypuścili do niego przedewszystkiem Niemcy za jego postępowanie wobec mniejszości narodowych, a następnie komuniści za liczne arezultowania polityczne.

Gabinet Benesza nie różni się wcale co do systemu rządów od swoich poprzedników, gdyż właściwym rządem pozostaje i nadal osławiona „piątka“, złożona z przywódców pięciu stronnictw czeskich, którzy nadają ton całej pracy rządu.

O stosunku republiki czesko-słowackiej

skiego w zaborze czeskim osobnika, Rząd odwołał także kierownika Agencji konsularnej w Boguminie, p. Jana Jaroczyńskiego, który pracując tam przeszło półtora roku, zdobył sobie serca naszego ludu i zaufanie wszystkich stronictw. Dowiedziałem się, że czynnik polskie z pod zaboru czeskiego czynią starania, aby rząd pozostał p. Jaroczyńskiego w Boguminie (przynajmniej aż do czasu, gdy nowy konsul p. Wetulański pozna tutejsze stosunki. Miejmy nadzieję, że usiłowania te odniosą dodatni wynik.

Sprawa Jaworzyny na Spiszu jest przedmiotem luźnych artykułów w prasie czeskiej, która wzywa rząd, by pod żadnym warunkiem nie dopuścił do oddania jej Polsce.

Czy Rząd polski czuwa należycie?

O stanowisku społeczeństwa polskiego z zaboru do ostatnich pertraktacji czesko-polskich napiszę innym razem.

Adam Wełtawski.

P. P. S. postawiła na porządku dziennym polityki polskiej sprawę autonomii Galicji Wschodniej. Było to jakby wielkie kija w nacjonalistyczne mrowisko. Jeszcze projekt nie jest w ostatecznej formie zrehabilitowany i przyjęty przez Z. P. P. S. i władze partyjne, jeszcze nie jest przedłożony Sejmowi — a już szowinizm wschodnio-galicjski zaczyna uprawiać swoje znane harce. Pisma endemiczne donoszą o „wielkim wzburzeniu”, o deputacjach, protestach, „depozycji do posła Niedziałkowskiego o wstrzymanie jego projektu” i t. d. „Rzeczpospolita” donosiła nawet, że w deputacji protestującej do p. wojewody Grabowskiego wziął udział w towarzystwie endeków lwowskich... tow. Loewenherz. Jeżeli to prawda, to postępkiem tow. Loewenherza, który wraz z endemicznymi publicystami protestuje przeciwko inicjatywie partji, do której należy — zajmą się niewątpliwie władze partyjne.

Ale wszelkie takie nacjonalistyczne hałasy i figielki nie wpływają na P. P. S. P. P. S. po dojrzałym namyśle powzięło decyzję w sprawie, która nie cierpi zwłoki i wobec rozwydrzenia nacjonalistycznego z obu stron wymaga przewidującej i rozumnej interwencji socjalistów. Nie można pozwolić, aby sprawa dalej pozostawała w tym zabieganiu okropnym, które niechybnie doprowadzi do narzucenia nam wyroku Ententy. Kłamstwem jest, co pisze „Rzeczpospolita”, jakoby Rząd miał już niemal gotowy projekt umiarkowania Wschodniej Galicji. W Rządzie krzyżują się najrozmaitsze pomysły, które nie przybrały jeszcze konkretnych kształtów. Podobno prof. Halban ma dla Rządu opracować projekt. Ale z góry można powiedzieć, że to będzie konserwatywno-nacjonalistyczny figielek, służący do tego, aby wydawało się, że się coś robi... My zaś chcemy prawdziwej i rzetelnej reformy politycznej w Galicji Wschodniej. I ta drogą pójdzie P. P. S., cokolwiek na to powie endecznym...

Afera wywozowa

Związek Polaków w Wiedniu starał się w Min. aprowizacji, aby mu pozwolono sprowadzić z Polski wagon jaj. Ks. Kaczyński interwenjował w tej sprawie w Min. aprowizacji, domagając się aby pozwolenie na wywóz tego wagonu dano p. Lewestamowi. Jakoż pozwolenie dano.

Tymczasem przyjechał do Warszawy dyrektor kooperatywy Związku Polaków w Wiedniu, znany rzeźbiarz Stanisław Lewandowski, który ze zdumieniem dowiedział się o pozwoleniu, danym p. Lewestamowi. Okazało się, że wagon jaj otrzymał nie Związek Polaków w Wiedniu, lecz — wiedeńska Centrala jaj.

Walka z drożyzną.

(Korespondencja własna)

Wiedeń, 17 października.

Jeżeli paskarstwo w Warszawie doszło do szczytu, jeżeli banda nieczestnych spekulantów, podwyższając odzienne ceny najniezbędniejszych artykułów żywności, bezkarnie łucz się krwawicą ubogiej ludności, to w Wiedniu podobne widzimy zjawisko. Różnica zachodzi tylko taka, że poczciwy proletarij warszawski cierpliwie znosi bezgraniczny wyzysk, zdobywając się od czasu do czasu na słowa protestu w pismach lub na wacach. Wiedeń zaś nieco inaczej reaguje na zbrodnicze szacherki bezczestnych wyzyskiaczy.

Istnieje tu zresztą i zresztą kobiet wszelkich przekonań, złączyły się celem prowadzenia walki z drożyzną, która do przestraszenia dochodzi rozmiarów. Ponieważ skargi znoszone do władz państwowych i gminnych nie pomogły, a Urząd walki z lichwą działa tak skutecznie jak np. w Warszawie, przeto zorganizowane gospodynie postanowiły zorganizować samobronę, aby dowieść paskarstwu że nie jest wszechwładne.

Główny targ żywnościowy odbywa się w dzielnicy „Favoriten”, zamieszkałej przez ludność proletariacką. To też wobec bezsilności

rosnących cen, które przekraczają najgorsze przewidywania, kobiety zabrały się do czynu.

Słupki, w których sprzedawano produkty żywnościowe, zostały oszacowane i towary wyniesione na ulicę, gdzie oddawano je w drobnych partjach po cenach normalnych. Strwożeni paskarze napędzali zamykali swe kramy, zamiast policja nadeszła i „zrobiła porządek”, nikogo zresztą nie aresztując. Rzucili się też kobiety — głównie ze świata robotniczego i rzemieślniczego — na magazyny, które wcale sprzedawać nie chciały, pomimo że były przepełnione towarami.

Następnie tłum udał się do pobliskich kawiarni, gdzie odbywały się czarne giełdy towarowo-żywnościowe, wypędzając przekupników, którzy rozlecieli się na cztery wiatry. Policja, sympatyzując z ofiarami paskarstwa, niebardzo przeszkadzała.

Potem posuwając się coraz bliżej śródmieścia, uczestniczyli demonstrowali, w Hoźbie klousset, zatrzymali samochody, którymi posługują się przeważnie paskarze, a wypędzili ich ze zbyt kosztownych samochodów, zmierzali do czynnego wymierzenia sobie sprawiedliwości. Tu dopiero straż miejska wnieśli się, ochronią napadniętych i rozpędzając napadające kobiety, które ze złością i gniewem na ustach wróciły do swych domostw.

Wnosząc z wielkiego rozgoryczenia i podnieconego nastroju, akcja stowarzyszeń kobiecych nie ma się ku końcowi, lecz nadal prowadzona będzie, póki drożyzna nie zostanie złagodzona.

Towarzysze nasi na ratuszu wiedeńskim wszystko czynią, co jest w ich mocy, aby ułagodzić zbrodnicze paskarstwo, ale władza państwowa, będąca w rękach drobno-mieszczańskich rzeźników, wszystkie te poczynania tarasuje. Wprawdzie przyznała urzędnikom trzy-miljardową podwyżkę pensji, ale zarobki robotnicze nie wzrastają w tym stosunku. Widoki są tem gorzej iż już obecnie robotnicy metalowi są bez zajęcia, a celem wyszukania dla nich pracy rząd odbywa konferencje z przemysłowcami, którzy wobec zastój, wskazują na swą bezsilność.

J. P.

Jak się niszczy przedsiębiorstwa państwowe

WYDZIERZAWIENIE SALINY W KALUSZU.

W kwietniu b. r., jak to już niejednokrotnie pisaliśmy, bez ustawy, bez ogłoszenia urzędowego, wydzierzawiono lekkomyślnie solne kopalnię, majątek składający się z kopalni soli, warzelnii, 20 budynków mieszkalnych, maszyn etc., oraz ze stumorgowego obszaru rolnego Towarzystwa Akcyjnego. (którego akcje tylko wybrańcy nabyl) za śmieszną sumę roczną, bo za 1.200.000 mk., o czym dziennie 3-200 mk. Taką kwotę otrzymuje Skarb Państwa za pozwolenie wyprodukowania w dzień przeszło 3¼ wagonów soli najładniejszej, a więc najdroższej, bo wagon tej soli kosztuje obecnie pół miliona marek, dalej za korzyściami przemyt z 20 budynków mieszkalnych i ze 100-miętowego obszaru rolnego.

Porównyując te dochody Państwa z dzisiejszymi stosunkami drożyzny, dostaniemy obraz godny umiarkowanego żalu:

Ministerjum Przemysłu i Handlu czy Ministerjum Skarbu wydzierzawia powyższe dobra państwowe za 30 kg. żyta dziennie lub 100 kg. ziemniaków, 4 kg. mydła lub 50 szluk cygar lub 1 parę lichej, tandetnych spodni. Najchętniej jednak daby ci akcjonariusze 2 libry wódki ze swych gorzelni w Babjale po znacznej cenie.

Taki interes zrobiono dla Skarbu Państwa przez lekkomyślne wydzierzawienie majątków państwowych na korzyść „Salzgräber” i „Kainitharbenów”.

Obecnie już miesiąc salina stoi bezczynna, trwa bowiem strajk, którego za administracji państwowej nigdy nie było.

A co się dzieje pod płaszczykiem motywów, w imię których wydzierzawiono Towarzystwu sole jadalne, najlepiej świadczy to, że ci, którzy jej potrzebują, t. j. rolnicy, wcale jej od chwili objęcia przez Towarzystwo nie mogą.

Tak się u nas „podnosi” dochody skarbu i produktywność przedsiębiorstw! W rzeczywistości łucz się bezwstydmie zaprzysiężony z ministrami prywatny kapitał.

„Observator”.

Złote myśli

Owi, którzy chadzają łożką dumy, młodzieńcze niższe życie pod swą stopą, odkrywają wąską zieleni ziemi swymi krwawymi śladami, — niech cięsz się i dzękuj Ci, Panie, gdyż do nich należy dzień dzisiejszy.

Jednak ja jestem wdzięczny, że los mój jest z maluczkimi, którzy cierpią i dźwigają ciężar mocy i kryją twarz i tłumią westchnienia swe w ciemności.

Gdyż każde tęto ich bólu było w tajemnej Twej nocy i każda krzywdą zebrana została w Twe wielkie milczenie.

I jutro do nich należy. O słotko, wjeżdż nad krwawiącymi sercami, kwitnąc w kwiatkach porannych, gdy ongi pochodni pychy upadnie w popiół.

(Rabindranath Tagore).

Przeciwko zamachowi na 8-godzinny dzień pracy Wierzbnik-Starachowice.

(Korespondencja własna).

W poniedziałek 17 bm., na głos syreny w zakładach Starachowickich, robotnicy porzucili pracę i pobrali się przed lokalne więzienie metalowców, aby, po słownowaniu się w pochod, ze standardami i śpiewem pieśni robotniczych, ruszyli do Wierzbnika.

Na rynku odbył się wiec, na którym przyjęto rezolucję, protestującą przeciwko zamachowi na 8-godzinny dzień pracy, jak również przeciw wprowadzeniu ustaw wyjątkowych w Polsce. Rezolucja wzywa posłów robotniczych w Sejmie, aby jaknajenergiczniej bronili ustawy o 8 godzinnym dniu pracy, oraz nie dopuścili do wprowadzenia ustaw wyjątkowych.

Po wiecu robotnicy poszli z powrotem do Starachowic, gdzie pochod się rozwiązał.

Liczba protestujących robotników około 8 tys. Wieczorem odbył się odczyt tow. Kuzniecowa w sali kina „Osza” o niebezpieczeństwie bolszewizmu. Prelegent przedstawił zebranym położenie Rosji pod dyktando bolszewików, jak również los Gruzji, nieszczęśliwionej przez bolszewików. Zebrani z zainteresowaniem wysłuchali prelegenta, dając oklaskami.

Ostrowo (Poznańskie).

(Korespondencja własna).

Dnia 13 bm. odbył się tu wiec P. P. S., na który przybyło przeszło tysiąc osób. Wiecowi przewodniczył tow. Świrski, a referaty wygłosił: Śniady z Poznania i Klimaszewski z Łodzi. Pierwszy napomknął na postępowanie kilku reakcyjnej w Poznaniu, która wprowadziła wolny handel tak, że dziś życie w Poznaniu jest pod niejednym względem droższe, niż w Warszawie, jak również granie na entegonizmach dzielnicowych, celem utrzymania się przy władzy, gdyż stwierdził się, że reszta Polski winna jest drożyznie w Poznaniu. Ale robotnicy nie pozwolą już dłużej prowadzić się na pasku ani przez endeków, ani przez N. P. R.

Gdy referat zwrócił głównie ostrze swej mowy przeciwko spiskowi kilku reakcyjnej, która chce 8-mio godzinny dzień roboty obalić, reakcyjni się okrzyki pełne oburzenia; nie dany sobie tej odebrać, na wszystko jesteśmy gotowi, by do tego nie dopuścić i t. d.

Tow. Klimaszewski omówił ogólne położenie państwa i jego finansów, oraz wykazał drogę, jaką należy kroczyć dla uzielenienia stosunków.

Oba referaty przyjęto z zadowoleniem i oklaskami.

W dyskusji zabrało głos kilku empenowców, jako zupełnym analfabetom politycznym, nie było im na co odpowiadać.

Pod koniec przyjęto jednogłośnie rezolucję, protestującą jaknajbardziej przeciwko zamachowi reakcji na 8-mio godzinny dzień roboty.

Następnie rezolucja domaga się od rządu nałożenia jednorazowej daniny majątkowej w wysokości 50% na wszystkich, posiadających więcej niż milion mk., celem przeprowadzenia sanacji finansów, oraz zaręczowania funduszy na zapoczątkowanie robót publicznych na zimą, dla zatrudnienia wszystkich bezrobotnych w kraju.

Obrady sejmowe.

Sesja czwarta. — Posiedzenie 256.

Zwołeniacy „wolnego handlu” i „prywatnej inicjatywy” są konsekwentni. Husło „pocz z etatyzmem” gotowi są zastosować we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Szczerze wolnego handlu ziemioplodami, solą, cukrem, przedsiębiorcy etatystycznej gospodarki tytaniowej i spirytusowej — nie zmieniają swego stanowiska kiedy idzie o ludzi. I wbrew swemu koleżeńskiemu, księdzu Kaczyńskiemu, który bądź co bądź łączy się z masami, mas robotniczych, których mieni się przedstawicielem, księża z Zw. Ludowo-Narodowego, Styczyński i Lutostawski najgorzej wystąpili w obronie wolnego handlu pracą ludzką. Z zapalem, godnym sprawy bardziej odpowiadającej sędziemu duchownemu i powołaniu księpańskiego, zwalczali projekt ustawy o ograniczeniu i stopniowym zniesieniu prywatnego zarobkowego pośrednictwa pracy. Ks. Lutostawski wywodził przed Sejmem czerwony płachtą „socjalizacji”, strasząc Sejm, że państwowe pośrednictwo pracy to socjalizacja, to zmiana ustroju społecznego, omal nie bolszewizm. Nie przekonał większości Sejmu, który poszedł za rozumnym głosem tow. Zulańskiego i Regera i przyjął ustawę w brzmieniu, usuwającą słońce prywatne pośrednictwo pracy na zawsze.

(Początek o godz. 4 min. 45. W piórnym czytaniu odesłano do komisji ustawy: w przedmiocie prawa prywatnego między narodowego i międzydzielnicowego, tudzież w sprawie łączenia się spółdzielni.

ZNIESIENIE ZAROBKOWEGO POSREDNICTWA PRACY.

Przystąpiono do obrad nad ustawą o zarobkowym pośrednictwie pracy. Sprawozdawca ks. Kaczyński. W projekcie rządowym było zastrzeżone, że Ministerjum będzie miało prawo wydawać nowe koncesje na biura pośrednictwa pracy. Uzasadnienie stanowiska stowa-

Kępa (Kolo Radomyśla).
Dnia 10 b. m. odbyło się tu walne zebranie członków Z. R. D., na którym uchwalono następującą rezolucję: „Wszyscy robotnicy, pracujący w Państwowych Zakładach Drzewnych w Kępie potępiłi ministra skarbu p. Michałskiego za jego zamach na 8-godzinny dzień pracy i oświadczają, że będą bronili zdobytego krwią własną prawa do ostatniego tchu. Zarazem wzywają wszystkie organy państwa do stanowczej opozycji, nie pozwolimy bowiem ani na jedną minutę przestać pracować”

DEMONSTRACJA ROBOTNIKÓW PODGÓRSKICH.

W niedzielę, 16 b. m. odbyło się w Domu robotniczym w Podgórzu publiczne zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1) zamach na 8-godzinny dzień pracy; 2) sytuacja polityczna w państwie.

O potępieniu ministra Michałskiego w sprawie zmiany ustawy o ochronie pracy referował tow. Jaworski. Następnie poseł tow. dr. Bobrowski omówił sytuację polityczną w Polsce i wzywał do skupienia się w organizacji zawodowej, politycznej i spółdzielczej. Na wniosek tow. Heubergera uchwalono tow. dr. Bobrowskiemu wotum zaufania i podziękowanie za pracę w prezjdium miasta i starania o aprobowanie dla klas pracujących w Krakowie, poczem uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko zamachowi p. Michałskiego, stwierdzającą, że wszelka próba w tym kierunku ze strony rządzącej w Polsce burżuazji spotka się z bezwzględnie ważką opozycją, która z całą siłą stanie w obronie swoich praw. Zgromadzenie wzywa do zwołania polskiego posłów socjalistycznych do używania wszelkich środków, celem niedopuszczenia do uchwalenia tej sprawy w Sejmie. Odpowiedziem „Czerwonego Standardu” zakończyło się to imponujące zgromadzenie.

ZGROMADZENIE CZŁONKÓW P. P. S. W BORYSLAWIU.

W niedzielę, 9 bm. odbyło się w Boryslawiu zgromadzenie członków PPS, na którym delegaci składali sprawozdanie z obrad XVIII kongresu PPS. Po wywazujących referatach tow. Markowskiej, Markowskiego i Delimaty, którzy starali się możliwie dokładnie przedstawić zebranym przebieg obrad i nastroj kongresu, zostały przyjęte następujące rezolucje: 1) Zgromadzenie członków PPS. w Boryslawiu, przyjmując do wiadomości sprawozdanie delegatów na XVIII kongres PPS. i wyrażając zupełne zaufanie kierownictwu ciałom partyjnym, powoła, że wytyczne taktyki, uchwalone na powyższym kongresie, znajdy w nich wypróbowanych wykonawców. 2) Zgromadzenie protestuje energicznie przeciwko zamachom reakcji na 8-godzinny dzień pracy i oświadcza, że proletarij nie pozwoli wydrzeć sobie tej zdobyczy i wszelkimi siłami broni jej będzie.

PROTEST ROBOTNIKÓW URZĘDÓW GOSPODARSTWA W KRAKOWIE.

W środę, 19 bm. odbyli pracownicy urzędów gospodarczych WP. Krakowa, Podgórza i Płaszowa imponujące zgromadzenie przeciw zamachowi p. Michałskiego na 8-godzinny dzień pracy. W dłuższym referacie tow. Piotrowski wskazał na niebezpieczeństwo, wynikające dla robotników z przedłużenia dnia pracy i powoływał, dlaczego się to robi. W myśl referatu uchwalono rezolucję przeciwko zamachowi.

sił robotniczych i Min. pracy pozwoliło na zmianę tego postanowienia w tym duchu, że istniejące już koncesje trwać będą do końca życia ich właścicieli, natomiast nowe koncesje już nie będą wydawane. Biura pośrednictwa pracy dla służby domowej będą likwidowane za lat 5, gdyż stały się one ogniskiem niemoralnych praktyk. W myśl osiągniętej zgody sformułowano w art. 5 słowa „dla personelu żeglugi morskiej”, to znaczy, że niewydawanie nowych koncesji odnosi się nie tylko do żeglugi morskiej, lecz także do wszystkich innych dziedzin pracy.

Ks. Styczyński w imieniu Zw. Ludowo-Narodowego oświadcza, że związek obawia się zbytłej ingerencji państwa do tych spraw.

Dalej Związek obawia się, że państwo nie będzie obsługiwało ludzi szukających pracy. Dotychczasowe doświadczenia z urzędami pośrednictwa nie były dodatnie. Tambardziej należy się tego obawiać, gdy przedsiębiorstwa prywatne uzupełniają się usami, że zabraknie tych konkurencji. Wnoszą o ogłoszenie tej ustawy jeszcze raz do komisji (p. Rosset: Popieram).

P. Schipper popiera poprawkę sprawozdawcy. Jeżeliby poprawka p. sprawozdawcy nie była przyjęta, obstarą przy wnoszeniu mniejszości.

Tow. Zulański. Jednym z motywów, które skłoniły Ministerjum pracy do przedłożenia obecnej ustawy było to, ażeby położyć kres temu obecnie niesłychanemu wyzyskowi, jaki uprawiany był w prywatnych biurach pośrednictwa pracy. Ministerjum w przedłożeniu swojem powiedział wyraźnie, że to, co się dzieje obecnie w prywatnych biurach pośrednictwa pracy, musi być poddane pod kontrolę państwową i musi doznać pewnego ograniczenia. Proszę panów! Nie chcą przytoczyć szeregu niesłychanych i wyzyskowych wypadków wyzyskiwania i wyzyskiwania tych najbardziej potrzebujących, którzy przychodzą do biur pośrednictwa pracy, by znaleźć zatrudnienia. Kto przyrzekł na

te rzeczy, ten wie, że właściciele tych biur pośrednictwa pracy żyją naprawdę z nędzy najbiedniejszych ludzi. Robotnika, służącego, biedny, zniszczony jakis urzędnik prywatny, szukający sam siebie, zapożyczając się i sprzedając ostatki, idzie i płaci pośrednikowi za to, żeby mu znalazł posadę. W takim wypadku właściciel zarobkowego pośrednictwa pracy nie jest zainteresowany w dostarczeniu posady, jest natomiast zainteresowany w wycięciu pieniędzy od tego, który pracy szuka. Bardzo słusznie, że Ministerstwo pracy pomyślało i powiedziało, że należy położyć temu kres. Nie może inicjatywa prywatna rozwijać się kosztem nędzy i głodu najbardziej potrzebujących.

Jeżeli tutaj z ław leżycy p. Rosset, to się mu nie dziwią, ale kiedy przychodzi katolicki ksiądz i śmie mówić, że należy popierać inicjatywę prywatną kosztem głodu i nędzy najbardziej potrzebujących, to takiej chrześcijańskiej miłości bliźniego absolutnie pojąć i zrozumieć nie mogę. (Ks. Styczyński: to jest przeciw socjalistom). Tu nie chodzi o socjalistów, bo ks. Kaczyński nie jest socjalistą, lecz przedstawicielem bądź co bądź robotników, stojących na innym stanowisku. Rozumie dlatego doskonale, czemu dla klasy robotniczej jest i było pośrednictwem pracy. My jako przedstawiciele klasy robotniczej stojemy na stanowisku, że praca jest własnością tylko klasy robotniczej i nikt po za nią nie ma prawa handlować pracą ludzką.

Traktat polsko-rosyjski, aczkolwiek nie pisany przez robotników, powiada wyraźnie, że praca nie może być towarem, przedmiotem handlu. Panowie dziś chcą zrobić na przedmiotem handlu i panowie chcą mieć najbardziej potrzebujących, szukających jakiegokolwiek zajęcia oddać jako łup na wyzysk tych pośredników. Już dawno rządy zabronić chciały położyć kres temu pośrednictwu, ale do dziś dnia w całym państwie tysiące pijawek żyje z ubóstwa i nędzy ludzi, których pozbawiono pracy.

Liczymy się z tym, że ci ludzie prowadzą już swe biura, nie przychodzą i nie powiadają: odebrać im ten dotychczasowy niemoralny, zły, szkodliwy sposób zarobkowania. Powiadają: „dobrze, dały im dawne państwa zabronić prawo do tego rodzaju niemoralnego zarobku, niech zarabiają tak długo, póki nie wyminą, ale nie dawaj nowych!”

Powinno ks. Styczyński, że państwowe urzędy pośrednictwa pracy nie są zainteresowane w dostarczeniu robotnikom pracy; zainteresowany może być tylko ten, który zysk z tego ciągnie. Proszę panów, nasza ustawa konstytucyjna powiada wyraźnie, że państwo ma dać gwarancję ubezpieczenia wszystkim tym, którzy są bez roboty. Jeżeli tak jest, jeżeli utrzymywanie bezrobotnych w myśl postanowień konstytucji spada na państwo, to państwo jest zainteresowane, żeby nie utrzymywać bezrobotnych i nie płacić im darmo, lecz im pracę dostarczyć. I nie może państwo w tym wypadku zdać się na łaskę i niekaskę prywatnych przedsiębiorców, którzy z tego ciągną zyski. Tylko państwo jest zainteresowane, żeby bezrobotnych nie było i tylko państwo ten obowiązek spełnić może.

Jeżeli się przychodzi i powiada: należy zakazać pośrednictwa pracy odnośnie do żegluga, że należy zakazać wydawania nowych koncesji odnośnie do służby domowej, to logicznie należałoby zakazać tego wszędzie, gdzie się pracą ludzką handluje. Nie jest rzeczą słuszną, żeby nie wolno było stróżować majtków i służących, a żeby wolno było stróżować każdego innego robotnika.

Dlatego proponuję zgodnie z popusawką referenta komisji, żeby w paragrafie 5 odnośnie do żegluga wodnej zakazać wogóle wydawania koncesji.

Uważam, że tego rodzaju postępowanie ze strony Zw. Ludowo-Narodowego, jaki to mieliśmy w tej chwili przykład, jest rozmyslnym utrudnianiem i przeciąganiem obrad nad tą tak ważną sprawą. Ta sprawa była przedmiotem obrad komisji. Związek Ludowo-Narodowy, który ma więcej przedstawicieli, niżeli inne stronnictwa, stanowiska nie zajęł i w tej chwili przychodzi znowu w obronie tych pijawek-pośredników i stara się, żeby przez tego rodzaju wnioski opóźnić wejście w życie ustawy, która dla całego szeregu ludzi — tu niema interesów obywateli i mieszkańców — jest nieomniemnie ważną. I dla chłopca, który ze wsi idzie i spada w miesiąc w szpony pośrednika, i dla robotnika miejskiego. Nie wiem, czy ksiądz dobrą robi przysługę społeczeństwu, jeżeli broni interesów kilku czy kilkunastu pośredników wbrew interesowi ludności. (Brawa na lewicy).

Minister pracy i opieki społecznej Darowski wyraża zgodę na poprawkę, proponowaną przez sprawozdawcę do art. 5. Zaznacza, że art. 10 i 11 mają jedynie na celu usunięcie wszystkich przy pośrednictwie pracy. Wobec demobilizacji, powrotu z Rosji, Wschodniej, a może i emigracji z tych części Górnego Śląska, które przypadają Polsce, sprawa pośrednictwa pracy jest ogromnej wagi i musi być umiarkowanie ujęta. Mówca stwierdza kategorycznie, iż państwowe biura temu zadaniu mogą sprostać. Przytacza jako przykład, iż w roku 1920 biura pośrednictwa pracy dały zajęcia 100,000 ludzi, w roku bieżącym do października 70,000 ludzi i zatrudniły 30,000 demobilizowanych. Ponieważ rynek pracy zwęża się, przeto skoncentrowanie pośrednictwa pracy staje się koniecznością państwową.

Nie można również stać na stanowisku, jakoby urzędnicy państwowi gorzej pracowali od prywatnych pracowników (sprzeciw na prawicy) zresztą

biura te będą pod kontrolą społeczną. Mówca prosi o uchwalenie ustawy.

Pełnomocnik sprawozdawcy ks. Kaczyńskiego przystąpił do głosowania. Wniosek Zw. Lud.-Nar. o odesłanie ustawy do komisji ochrony pracy upadł. Na żądanie ks. Łopuszańskiego przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

Do art. 5 głos zabrał ks. Lutostawski i wypowiedział się przeciw poprawce sprawozdawcy, twierdząc, że zmienia ona do całkowitego zabrnienia w Rzeczypospolitej prywatnego pośrednictwa pracy i daje robotników w niewolę związków zawodowych. Intencją ustawy jest posunięcie się o krok w socjalizacji życia i oddanie całego pośrednictwa w ręce państwa. Próbuje się rzecz podsunąć wobec małej wrażliwości społeczeństwa na próbę socjalizacji. Mówca jest przeciwny poprawce.

Tow. Reger. Ks. Lutostawski powiedział tylko że jedną prawdę, że my istotnie chcemy na przyszłość absolutnie uniechęcić dalsze wyzyskiwanie ludzi głodnych i bezrobotnych, przez rozmaite pijawki. Socjalizm tu nie przemycamy, bo wszakże i ks. Kaczyński tego samego się domagał. Mieliśmy przykład na Śląsku Oleszyńskim, że prywatne pośrednictwo pracy zostało wyeliminowane przez zaprowadzenie pośrednictwa krajowego. Narzekania, że urzędnik nie będzie dobrze pośredniczył, są niesłuszne, odnoszą się znowu tylko do pierwszych 6 miesięcy, po których urzędnik zżyje się z miejscowymi stosunkami i doskonale już funkcjonuje. Mieliśmy tam dowody, że prywatni pośrednicy związali się między sobą w kartele, dając do tego, żeby bezrobotnych zawsze było dużo. Podczas pewnego procesu sądowego wyszło na jaw, że pośrednicy ci, dawali np. służącym pracę pod tym warunkiem, że za trzy lub sześć miesięcy tę pracę porzucą, wskutek czego najlepsze służące nierzaz z płacem ze służby odchodziły, zmuszone do tego taką umową z pośrednikami.

Do art. 6-go zabrał głos ks. Lutostawski i zaproponował wykreślić wyraz „na jeden rok” tak, żeby termin pozwolenia nie był określony.

Pes. Schipper sprzeciwia się poprawce ks. Lutostawskiego podnosząc, że należy dążyć do tego, aby Ministerium musiało co roku badać warunki przedsiębiorstwa.

Przy art. 7 ks. Lutostawski prosi o wykreślenie słowa, że posługiwano się pomocnikami dozwolone jest tylko za każdorazowym stwierdzeniem z Ministerjum.

Tow. Żulawski wyjaśnia, że w art. tym idzie tylko o zarobkowe pośrednictwo pracy, a nie państwowe. Prywatne przedsiębiorstwa posługują się nierzaz pomocnikami, którzy są handlarzami żywym towarem.

W głosowaniu nad poszczególne artykuły poprawki referenta do art. 5-go przyjęto większością 97 przeciw 81 głosów. Poprawki ks. Lutostawskiego do art. 6 i 7 odrzucono.

Całą ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Po referacie p. Tymana uchwalono przejść do porządku dziennego nad wnioskiem o budowie kolejki wązko-torowej Mława—Rypin, a to ze względu na stan finansów państwa.

PRZEJĘCIE PRZEZ RZĄD MUZEUM W RAPPERSWILU.

P. Tarnawski referował sprawę objęcia przez rząd muzeum w Rapperswilu. Wnioski komisji zmierzają do tego, aby zbiory muzealne i biblioteczne były przewidziane do kraju, co do zamku w Rapperswilu, który do 30 czerwca 1920, należy jeszcze do muzeum, rząd powinien przedstawić projekt użytkowania go w inny sposób. Rezolucje komisji zawierają dalsze wezwania rządu do przeniesienia serca Kościuski z Rapperswilu do kraju i umieszczenia go w Katedrze na Wawelu. Dalej komisja proponuje wyrażenie podziękowania i czelwórciom, opiekunom i pracownikom muzeum oraz wyrażenie wdzięczności narodowi szwajcarskiemu za udzielenie gościny muzeum polskiemu w Rapperswilu.

Wnioski te przyjęto.

TERMIN OPRACOWANIA ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Komisja konstytucyjna doniosła, że termin opracowania projektów ordynacji wyborczej, który już upływa, nie może dotrzymać.

P. Bagliński wniosk o odroczenie dyskusji nad tą sprawą, oraz postawił wniosek, aby termin nowy wyznaczony na 10 listopada.

P. Głabinski zgadza się z p. Baglińskim. Jeżeli komisja mimo usilnej pracy nie zdoła dotrzymać tego nowego terminu, to powinna przedstawić swoje usprawiedliwienie i dokładne sprawozdanie o pracach dotychczasowych.

Wniosek p. Baglińskiego przyjęto. Następane posiedzenie w środę, 26 b. m. o godz. po południu. Ostatnim punktem porządku dziennego jest wniosek o umieszczenie działalności komunistycznej za zbrodnię zdrady stanu.

Kronika sejmowa.

We wtorek, 25-go b. m., o godz. 11-ej przed poł. odbędzie się plenarne posiedzenie Z. P. P. S. z porządkiem dziennym: „Projekt ustawy o autonomii terytorjalnej Galicji wschodniej”.

Wszyscy tow. posłowie obowiązani są przybyć na posiedzenie.

PROJEKT DANINY.

Komisja skarbowo-budżetowa zakończyła wczoraj obrady ogólne nad projektem daniny. Dyskusja nie dała żadnych nowych momentów. Przemawiali pp. Kolscher, Loewenstein, ks. Kaczyński, Pietrzyk, Adam i inni. Zakończył debatę minister skarbu, proponując zgod-

nie załatwienie sprawy 8-mio godz. dnia pracy, tak aby nie było zwycięcy i zwyciężonego.

Uchwalono jednomyślnie przejść do debaty szczegółowej, biorąc za podstawę projekt rządowy.

Referat powierzono pos. Wierzbickiemu i wybrano podkomisję, złożoną z 11 członków, przedstawicieli wszystkich stronnictw. Ze strony P. P. S. wszedł tow. Diamaand.

Czyniąc zadość żądaniu tow. Diamanda i innych członków komisji, minister zajmuje się sprawą pociągnięcia do daniny również kapitału ruchomego i w tym celu zarządził ankietę, w której weźmie udział powołany z zagranicy znawca, oraz posłowie: Adam, tow. Diamaand i Loewenstein. Pierwsze posiedzenie tej ankiety odbędzie się prawdopodobnie dziś po południu.

Prezjdjum komisji przemysłowo-handlowej zwróciło się do komisji spraw zagranicznych z żądaniem odbycia wspólnego posiedzenia, celem omówienia gospodarczych stron propozycji Rady Ambasadorów w sprawie G. Śląska. Komisja spraw zagranicznych uchwaliła nie odbyć wspólnego posiedzenia, wobec czego przewodn. komisji przem.-handlowej tow. Diamaand zwołał na jutro w tej samej sprawie komisję przemysłowo-handlową.

SPRAWA GÓRNOŚLĄSKA.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji zagranicznej minister Skimnial przedstawił, na podstawie depezy posła w Paryżu hr. Zamoyckiego, decyzję w sprawie Górnego Śląska, zawartą w nocie Brianda i streszczenie zaleceń Rady Ligi Narodów, dotyczących zastrzeżeń gospodarczych. Po szeregu zapytań ze strony członków komisji, odroczone dyskusję do chwili nadejścia całkowitego tekstu noty.

O URZĄD WALKI Z LICHWĄ.

Komisja aprowizacyjna wysłuchała referatu wiceministra aprowizacji p. Stońskiego, oraz naczelnika Urzędu walki z lichwą, p. Ptasia, o zwalczaniu lichwy. Po dyskusji postanowiono rozpatrzyć sprawę walki z lichwą i dnożyć ją na wspólnym posiedzeniu z komisją prawniczą przy udziale delegatów Prezydium Rady Ministrów. P. Gdki sformułował w tej sprawie wniosek o utrzymaniu Urzędu walki z lichwą przy Prezydium Rady Ministrów.

W sprawie ustawodawstwa na kresach

Odpowiedź na interpelację tow. Malinowskiego.

[W odpowiedzi na udzieloną mi przez Pana (Prezydenta Ministrów przy piśmie z dnia 26 czerwca 1921 r. Nr. 14188 interpelację posła Malinowskiego i tow. w sprawie rozciągnięcia mocy obowiązującej wszystkich ustaw polskich na ziemie przyłączone traktatem ryskim, mam zaszczyt na podstawie sprawozdania Prokuratora przy Sądzie Apelacyjnym Ziemi Wschodniej z dnia 19 lipca 1921 r. Nr. 1022 i po porozumieniu się z Panem Ministrem Spraw Wewnętrznych udzielić następujących wyjaśnień:

Ustawa z dnia 4 lutego 1921 r. poz. 93 Dzien. Ust. Nr. 13 o unormowaniu stanu prawnopolitycznego na Ziemiach Wschodnich nie miała na celu łamania ustalonego tam już ustroju i dlatego nie zarządza stosowania tam wszystkich ustaw obowiązujących w Rzeczypospolitej, — a tylko upoważnia Radę Ministrów (art. 6 powołanej ustawy) do rozciągnięcia na te ziemie mocy tych poszczególnych ustaw, dekretoów i rozporządzeń, rozciągnięcie których okazało się celowe.

Powyzszym wskaźnikiem kierując się, rozciągnięto na Kresy moc obowiązującą już 25 polskich ustaw.

Co się tyczy ustawy o ochronie lokatorów, to na razie nie rozszerzano jej na Kresy, a to wobec istnienia już tam odpowiednich przepisów (Dz. Ust. Z. Wsch. Nr. 4/1919 p. 27), jak też wobec projektowanej zmiany obowiązującej w Polsce ustawy z dnia 18 grudnia 1920 r., liczone zaś wnoszone w tej kwestji przez ludność miejscową memorjały, oświadczające się częściowo za rozszerzeniem, częściowo przeciw rozszerzeniu na Kresy mocy w mowie będącej ustawy.

Ostatecznie na międzyministerjalnej kon-

Po decyzji.

W BERLINIE.

Berlin, 21 października. (PAT) — Zawiedzenie Rady Ambasadorów nadeszło wczoraj do niemieckiego ministerjum spraw zagranicznych. Dzisiaj, w piątek rano, nastąpi jego opublikowanie.

Gabinet Rzeszy dzisiaj w godzinach przedpołudniowych zbierze się na radę. W sobotę przed południem zbierze się parlament niemiecki na posiedzenie plenarne w sprawie uchwały genewskiej.

PROTEST RZĄDÓW POŁUDNIOWO-NIEMIECKICH.

Bytom, 21 października. (PAT) — Jak donosi „Dresdener Nachrichten” rządy południowo-niemieckie zaproteściwały wobec rządu Rzeszy przeciwko bezwarunkowemu przyjeciu

ferencji legistatywnej odbytej dnia 11 lipca b. r. uchwalono przedstawić bezzwłocznie Radzie Ministrów wniosek o rozszerzeniu i na Ziemię Wschodnią mocy ustawy o ochronie lokatorów.

Co do konkretnych faktów nadużyć właścicieli nieruchomości w Równem, przytoczonych w interpelacji, to na podstawie przeprowadzonych na miejscu dochodzeń stwierdzić należy, że rzeczywistość lichwa mieszkaniowa ogromnie się tam rozszerzyła, to też celem stłumienia jej, Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Łucku — wszczął nabytchmiast dochodzenia karne we wszystkich sprawach, kwalifikujących się do oskarżenia na mocy ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej.

Minister (—) Sobolewski.

Kronika polityczna.

NOWY POSEŁ W MOSKWIE.

Na miejsce p. Tytusa Filipowicza iść ma do Moskwy p. Stefański. Sekretarzem przy nim ma być p. Lados.

P. KARACHAN A TRAKTAT RYSKI.

Podobno p. Karachan oświadczył, że Róża sowiecka nie wykona postanowień traktatu ryskiego, dotyczących repatriacji, reewakuacji mienia, oraz opłat w złocie, powołując się na to, że większość Rosjan i Ukraińców, którzy na podstawie umowy z p. Dąbsk m mieli być wydeleni, nie opuściła jeszcze granic Polski.

Odjazd z Gdańska delegacji gdańskiej do Warszawy dla podpisania umowy gospodarczej wyznaczono na niedzielę wieczór, 23 b. m.

OPIEKA PAŃSTWOWA NAD REEMIGRACJĄ Z RZESZY NIEMIECKIEJ.

Otrzymujemy następujący komunikat: Dnia 17 b. m. odbyło się w Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, pod przewodnictwem podsekretarza stanu p. G. Simona, pierwsze posiedzenie Komitetu międzyministerjalnego dla uregulowania opieki państwowej nad reemigracją z Rzeszy Niemieckiej. Komitet został utworzony na mocy uchwały Rady Ministrów z dn. 9 września 1921 r. W pierwszym posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele następujących Ministerjów i Urzędów: Pracy i Opieki Społecznej, Spraw Zagranicznych, Spraw Wewnętrznych, b. Dzielnicy Pruskiej, Skarbu, Spraw Wojskowych, Przemysłu i Handlu, Zdrowia Publicznego, Głównego Urzędu Ziemskiego i Urzędu Emigracyjnego. W skład Komitetu wchodzi ponadto: przedstawiciel Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwowych, oraz Robót Publicznych.

Pierwsze posiedzenie poświęcone było sprawom informacyjnym. Attache emigracyjny polski w Berlinie, p. Zielński, przedstawił w obszernym referacie zagadnienia, związane z kwestją reemigracji z Niemiec, tak pod względem liczebnym, jak prawnym, ekonomicznym i społecznym, podkreślając z największym naciskiem, iż chodzi o sprawę wielko-narodowego jak i materialnego. Na ile referatu ustalono w ogólnym zarysie program prac Komitetu, zarys jego dalszej organizacji i kompetencji, stosunek do organizacji społecznych, zajmujących się zagadnieniem reemigracji z Niemiec i t. p.

Następne posiedzenie Komitetu będzie poświęcone najblizszym i najkonkretniejszym pracom, wchodzącym w zakres działania Komitetu.

Rada Ministrów na posiedzeniu 20 b. m. ustaliła stan środków lokomotywnych dla władz naczelnych, w następstwie czego skasowanych będzie z górą 50 autobusów. Ograniczono nadto prawo używania wagonów kolejowych, szlonychych i dyrekcyjnych.

Następnie rozpatrzono i przyjęto wnioski ministra skarbu w sprawie poprawy bytu pracowników państwowych, w tej liczbie wnioski o udzielenie pracownikom tym podobnie, jak w zeszłym roku szkolnym, zapomóg na pokrycie wpisu szkolnego na rok obecny.

Resztę posiedzenia poświęcono sprawie górnośląskiej. (PAT).

Wczoraj o godz. 11-ej rano Naczelnik Państwa przybył z Kiele do Warszawy.

noty koalicyjnej w sprawie G. Śląska, a to z powodu zagrożonej dostawy węgla do Niemiec południowych z powodu tej decyzji. Wspomniane rządy domagają się uwzględnienia ich potrzeb węglowych przy rokowaniach gospodarczych z Polską.

GABINET WIRTHA POZOSTANIE.

Berlin, 21 października. (PAT) — Z koł parlamentarnych donoszą, iż obecnie zarówno partje centrum, jak demokracj, oraz socjalści zaniechali domagania się dymisji gabinetu. Partje te wypowiedziały się za tem, aby zewzwać Wirtha do dalszego pozostawania na swem stanowisku. Z tego też powodu zapowiedziane przez kanclerza dymisji z powodu sprawy górnośląskiej spodziewać się nie należy.

Państwowy Urząd Węglowy w likwidacji w Warszawie

podaje do wiadomości, że ma do sprzedania następująco samochody osobowe:

- 1. **PACKARDT** 30-60 HP
- 2. **STOWER** 6-12 HP
- 3. **HUMBER** 6-12 HP
- 4. **N. A. G.** 6-12 HP
- 5. **FORD** 11-12 HP
- 6. **GÖRICKE** 3 HP — motocykl.

Oglądać można od 25 do 29 b. m. w godz. między 9 rano a 3 po południu w garażu przy ul. Wroniej 45.

Oferenci winni złożyć w P. K. K. P. na rachunek R. U. W. w likw. № 184 wadium w wysokości 10% oferowanej sumy.

Oferenty, w kopertach zamkniętych z napisem „Samochód”, zaopatrzone w opłatę stempową kwit na złożone wadium z podaniem imienia, nazwiska i adresu oferenta, winny być złożone w Wydziale Ogólnym P. U. W. w likwidacji, Jasna 1, najpóźniej do dnia 29 b. m. włącznie. W razie zrzeczenia się oferenta albo nie wpłacenia ostatecznie zadeklarowanej sumy w terminie, wadium przechodzi na własność P. U. W. w likwidacji.

W razie nieprzyjęcia oferty, wadium będzie natychmiast zwracane.

PRASA NIEMIECKA O DECYZJI.

Gdańsk, 21 października. (PAT). W związku z decyzją w sprawie górnośląskiej „Danziger Zeitung” uważa, że rozstrzygnięcie spadło dla Niemców jeszcze nieomyślnie, niż pierwotnie sądzono. „Danziger Allgemeine Zeitung” pisze: długie rokowania w sprawie górnośląskiej miały na celu przygotowanie Niemców do niekorzystnej decyzji. Podział G. Śląska uważa dziennik jako zapowiedź spadku przemysłu górnośląskiego.

„Danziger Volkstimme” wyraża przekonanie, że stosunki Polski do państwa niemieckiego nie będą mogły ułożyć się korzystnie i twierdzi, że naród niemiecki nie przyjmie bez sprzeciwu decyzji górnosławskiej.

Berlin, 21 października (PAT). Prasa niemiecka w sprawie górnośląskiej.

„Rote Fahne” ogranicza się do podania wiadomości o decyzji.

„Deutsche Zeitung” pisze, że oddanie części G. Śląska Polsce nie wyrzuci Polaki z rozlicznych, w jakich się znajdują i raczej skłoni Polaka do imperialistycznej polityki ekspansji.

„Vorwärts” nie widzi w decyzji faktu dokonania, fakty to dopiero nastąpią, a ukształtowanie ich zawisło wielce od zachowania się Niemiec. Z tego powodu dziennik uważa za błędne, by gabinet obecny ustąpił.

„Freiheit” uważa, że rząd ma obowiązek rozpoczęcia rokowań z rządem polskim i starać się o to, aby szczególnie nieomyślnie postaranie ukształtowanie się mogły dla Niemiec korzystać, pozatem domaga się usunięcia wszelkich gospodarczych i politycznych nieporozumień, istniejących dotychczas między Polską a Niemcami.

Na Górnym Śląsku.

— Czeskie biuro prasowe donosi pod datą 21 b. m. z Morawskiej Ostrawy: Dziś około godziny 3 pp. na pograniczu śląskim słychać było strzały karabinów maszynowych. Strzały padły na obszar gminy Piotrowice i gminy rybnickiej, wyrządzając poważne szkody. Francuskie oddziały wojskowe obsadziły popołudniu okolice góry św. Anny, aby przeszkodzić ewentualnym starcom polsko-niemieckim.

— Rozporządzeniem Komisji Miedzynarodowej w Opolu zawieszony został neojonalistyczny „Ostdeutsche Herald”. Maszyny drukarskie zostały przez patrol francuski opieczowane. Rozporządzenie to nastąpiło na skutek artykułu, wzywającego do gwałtów wobec uchwały genewskiej.

— Gazety niemieckie donoszą, że policja wydziała w tych dniach 56 osób, przybyłych z głębi Niemiec do Bytomia, bez wszelkich papierów legitymacyjnych w celach prowokacji.

— Do Królewskiej Huty nadzadzł wiozłszy transport wojsk francuskich, które są przeznaczone do pilnowania porządku, aż do chwili oddania miasta w ręce polskie.

— Dyrekcja kolejowa w Katowicach przenosi się ze wszystkich urzędnikami do Opola.

Z Miedzynarodowego Biura Pracy

Genewa, 20 października. (PAT). (Havas). — Rada administracyjna Miedzynarodowego Biura Pracy odbyła posiedzenie, na którym została poruszona ogólna działalność biura. Zarejestrowano 30 ratyfikowanych konwencji, jak m. in. konwencje waszyngtońska, konwencje w sprawie nocnej pracy kobiet w przemyśle, pracy nielicznych etc. Skonstatowano, że ilość opracowywanych na żądanie poszczególnych rządów ankiet stale wzrasta. Omawiano obszernie sprawę ustanowienia i zakres działalności komisji doradczej do spraw higieny pracy w przemyśle, oraz sprawę zakresu działalności konferencji rzeczoznawców do spraw ubezpieczeń społecznych.

SZWAJCARJA A KONWENCJA WASHINGTONSKA.

Bern, 21 października. (PAT). (Havas). — Rada Związkowa odrzuciła 22 głosami przeciw jednemu głosowi do konwencji waszyngtońskiej, dotyczącej 8-godzinnego dnia pracy w zakładach przemysłowych.

Sytuacja w Portugalii

REKONSTRUKCJA GABINETU.

Lizbona, 20 października. (PAT). (Havas). — Ofiarą zamachu padli: premier Granja, oraz kilku ministrów. Prezydent republiki, aby zapobiec rozlewowi krwi, zgodził się na częściową reorganizację gabinetu, powierając misję tworzenia nowego gabinetu pułkownikowi Coelho.

UNIĘWAŻNIENIE WYBORÓW.

Lizbona, 21 października. (PAT). (Havas). — Nowy gabinet utworzył się bez udziału

tu stronniczo politycznych. Unięważnił on wybory z dnia 10 września.

OFIARY ZAMACHU.

Lizbona, 21 października. (PAT). (Havas). — Ministrowie: Granja, Machado Santos, Carlos Maia, Carlos Freita Sylva zostali zabici przez rewolucjonistów. Ranami jest Cunha Leal.

Rokowania sowiecko-rumuńskie

ZAWARCIE UKŁADU.

Bukareszt, 20 października. (PAT). (Orient). W sprawie rokowań rosyjsko-rumuńskich, toczących się w Warszawie, agencja Radio-Orient dowiaduje się z kompetentnego źródła, że według wszelkich dotychczasowych oznak, rokowania doprowadziły do zawarcia układu.

SPRAWA BESARABJI.

Bukareszt, 20 paźdz. (PAT). (Radio-Orient). W sprawie rokowań rumuńsko-sowieckich agencja Radio-Orient dowiaduje się, że niezależnie od zawartego układu pozostało jeszcze do wywieśnienia szereg spraw o charakterze ekonomicznym, oraz sprawa ewentualnego podjęcia stosunków dyplomatycznych. Sprawa zwrotu złota rumuńskiego, oraz wywóznania wszelkich innych rachunków kredytowych stanowią punkt wyjścia dla nowych rokowań, jakie są projektowane w ciągu najbliższych kilku miesięcy. Zaznaczyć należy, że sprawa Besarabji nie może w żadnym wypadku podlegać dyskusji. Sprawa ta bowiem, zdaniem Rumunii, nie może być kwestionowana przez żaden rząd rosyjski.

Wiadomości telegraficzna.

— Komisja odziedzicowań w Paryżu oświadczyła, że jest przychylnie usposobiona dla ogólnych zasad układu Wirabadeńskiego.

— Konferencja dla neutralizacji wysp Azalskich przyjęła konwencję, która gwarantuje, że wyspy te nie będą stanowić niebezpieczeństwa militarnego.

— Konferencja państw bałtyckich i Rosji sowieckiej została odłożona do czasu wyjaśnienia niektórych wyników spraw politycznych i ekonomicznych.

— Wzdłuż granicy Rosji Przykarpaciej na Węgrzech kopią rowy strzelnicze, a posterunki graniczne węgierskie są zastępowane dobrze uzbrojonym wojskiem.

— W Sofii rozpoczął się wielki proces przeciwko winowajcom wojny, gabinetowi Radostawowa.

— Generał Pershing odjechał z Francji do Ameryki.



Tow. Helena Dłuska.

Zmarła przedwczoraj w Chicago tow. Helena Dłuska, jedyna córka d-rostwa Kazimierza i Bronisławy Dłuskich, urodziła się w r. 1892 w Paryżu. Od 7-go roku życia wychowywała się w Tatrach, w Zakopanem, i po zdaniu matury studiowała w Krakowie i w Paryżu, najpierw matematykę, potem geologię i mineralogię. Podczas studiów zaczęła pracować z przerwaniami w partii socjalistycznej, w Krakowie i Galicji Zachodniej.

(W czasie wojny brała czynny udział w akcji niepodległościowej, a w r. 1919 przeniosła się do Warszawy, gdzie organizowała się państwowy zakład geologiczny, w którym pracowała nad rozprawą doktorską z zakresu geologii Tatr.)

W sierpniu ub. roku udała się do Ameryki Północnej, objeżdżając kolonie robotnicze polskie z odczytami, z ramienia Związku Socjalistów Polskich i Stow. Mechaników, zdobywając sobie powszechne uznanie i miłość robotników i towarzyszy pracy. Na Zjeździe Z. S. P. w Rochester, wybrana została jako kandydatka na stanowisko sekretarza generalnego; zrzekła się jednak tej kandydatury i wstąpiła do redakcji „Dziennika Ludowego”, którego była jednym z naczyńniejszych i najdzielniejszych członków.

Zmarła pozostawia po sobie pamięć głęboko ideowej i oddanej sprawie bojowniczo hasła socjalistycznych. Cześć Jej pamięci!

Ruch robotniczy.

Z życia partii.

Odczyt tow. Diamanda. Dnia 27 b. m. w czwartek w sali T-wa Hygienicznego, Karowa 31, tow. poseł dr. Henman Diamand wygłosi odczyt na temat: „Polska polityka finansowa i gospodarcza”. Bilety od 50 (dla członków partii) do 300 mk. zamawiać należy w OKR. PPS. (Al. Jerolimskie 6).

Dziś, w sobotę, o godz. 7-ej wiecz. w lokalu OKR. (Aleje Jerolimskie 6) wygłosi odczyt tow. Szczypiorski na temat „Rok 1848 w Polsce”.

Warszawski Robotniczy Fundusz Wyborczy. Wobec zbliżających się wyborów do Sejmu i Rady Miejskiej Egzekutywa O. K. R. wzywa towarzyszy i sympatyków P. P. S., Związki Zawodowe i kooperatywy wytwórcze i spożywcze do wnoszenia składek na warszawski robotniczy fundusz wyborczy. Fundusz ten użyty będzie wyłącznie na cele wyborcze. Składki należy wnosić na ręce skarbniczki funduszu, tow. St. Głiszczyńskiej w sekretarjacie O. K. R. (Aleje Jerolimskie 6) od godz. 10 do 2 i od 6 do 7 lub wnieść na rachunek bieżący Nr. 40a w Banku Ludowym, Marszałkowska 99.

Dzielnica Ochota. Wzywa się towarzyszy, zamieszkałych na dzielnicy Ochota, by stawili się w ciągu dnia dzisiejszego do sekretarjatu OKR. PPS. (Al. Jerolimskie 6). Sprawy plenwzorzędnej wagi. Towarzysze! stawcie się jaknajwcześniej.

Kolejowa org. PPS. Dziś o godz. 5 pp. w lokalu OKR. (Al. Jerolimskie 6) odbędzie się posiedzenie egzekutywy i mówców zarządu kolejowej organizacji PPS.

Baczność, piekarze! W niedzielę, dnia 28 b. m. o godz. 10 rano w lokalu dzielnicy „Jerolimka” Chłódna 41. odbędzie się walne zebranie członków Kola Piekarzy P. P. S.

Prosimy o punktualne i szczerze przybycie. Zarząd Kola Piekarzy PPS.

Ruch zawodowy.

KONIEC STRAJKU ROLNEGO W POZNAŃSKIM.

(W dniu 15 października r. b. po odbytej konferencji przedstawicielei Zw. Zaw. Rob. Rol. Rz. P. z dyrektorem departamentu Pracy p. Wujkiem, i przyjęciu odpowiednich postulatów, strajk rolny w Poznańskim został odwołany.)

Ustalono i przyjęto obustronnie następujące postulaty:

- 1) Place robotników rolnych (z wyjątkiem ondynarjuszów) podniesione zostały od 50 do 75 proc.
 - 2) Nikt ze strajku wydalony nie będzie, o czem departament powiadomił Inspektorów Pracy.
 - 3) Wszyscy aresztowani za strajk zostaną zwolnieni, o ile nie wdrożono przeciw nim postępowania sądowego.
 - 4) Nie będzie potrącone wymagodzenie za czas strajku.
 - 5) Uznane zostaje przedstawicielstwo Zw. Zaw. Rob. Rol. Rz. P.
- Stanowisko robotników, którzy nie dali się złamać przez represje, gwałty i groźby rozstrzelania, oraz przez masowe próby wydalenia i wstrzymywanie wynagrodzeń, musi być zwyciężone. Robotnicy musieli uzyskać, poza poprawą bytu, uznanie praw organizacji.

W Poznańskim został aresztowany za kierownictwo strajkiem rolnym, instruktor Okręgowy Zw. Zaw. Rob. Rol. Rz. P., tow. Emil Kalinowski.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Rob. Rol. Rz. P. domaga się, aby tow. Kalinowski i wszyscy inni aresztowani, których naradziska dotychczas nie są mu znane, zostali bezwzględnie natychmiast zwolnieni. Aresztowanie tow. Kalinowskiego bowiem jest krzywdzącym bezprawiem.

OŚWIADCZENIE ZARZĄDU GŁ. ZW. ZAW. ROB. ROL. RZ. POL.

Wobec ukazania się notatki w „Słowie Kujawskim” Nr. 168 z sprawie p. Michała Kukielfo, oświadczamy, co następuje:

P. Michał Kukielfo aresztowany został w Hrubieszowie na zasadzie ustawy o zabezpieczeniu zasiewów i ziemniaków, za agitację strajkową w końcu września i w październiku 1918 r.; agitacja ta była prowadzona na podstawie wyraźnych zleceń prawnie działającego Sekretarjatu Centralnego.

P. Michał Kukielfo na zasadzie wyżej wspomnianej ustawy skazany został w dr. e administracyjnej na 6 miesięcy więzienia; Ministerjum Spraw Wewn. zmniejszyło tę karę do 4 miesięcy.

P. Kukielfo przebywał 4 miesiące w więzieniu, gdzie go katowano, jak również aresztowanych robotników rolnych.

Zarząd Główny absolwował nie nie było wiadomo, aby prokurator wytaczał sprawę p. Kukielfo i aby go poszukiwał w czasie, gdy Kukielfo znajdował się w więzieniu lub nieco później.

P. Kukielfo, jako karny członek organizacji, został przeniesiony do Sieradza, gdzie się nie ukrywał i publicznie występował. P.

Kukielfo został usunięty wtedy, gdy zaczął prowadzić pracę destrukcyjną, szkodliwą dla Związku.

Dlatego też notatkę „Słowa Kujawskiego” uważamy musiną za nieograniczoną insynuację, zmieniającą do okłamania społeczeństwa.

Przewodniczący: J. Kwapiński. Sekretarz: M. Nowicki.

Ze Związku Drakarzy. Zebranie ogólne pracowników gazet (składaczy maszynowych i ręcznych) w sprawach bardzo ważnych odbędzie się jutro o godz. 5 pp. w lokalu Związku, Bednańska 24.

Związek Prac. Miejskich w Polsce, Al. Jerolimskie 6. Dziś t. j. w sobotę, punktualnie o g. 6 wieczorem w lokalu Związku odbędzie się zebranie Zarządu Związku. Prosimy o punktualne przybycie towarzyszy: Miłkiewicz W., Michałak Al., Szadkowski M., Piotrowski Sz., Mroziński B., Szczepaniak K., Świercz Iga., Kruk St., Kisiel Marcin, Dąbrowski Jan, i Październicki Br.

Jutro punktualnie o godz. 3 pp. w lokalu Związku, Al. Jerolimskie 6. (dawniej 56) odbędzie się ogólne zebranie szkolnictwa. Towarzysze członkowie Związku proszeni są o punktualne przybycie. Wejście za okazaniem nowej legitymacji członkowskiej (zielonej).

Ze Zw. Metalowców. W niedzielę d. 23 b. m. o godz. 10 rano w teatrze Powszechnym (róg Leszna i Zielonej) odbędzie się Walne Zebranie członków Związku w celu wybrania 3-ech delegatów na Zjazd Metalowców. Prosimy o liczne i punktualne przybycie. Wejście za okazaniem legitymacji członkowskiej; opłaconej najmniej za 85 tygodni.

Baczność metalowcy fabryk praskich. Jutro o godz. 9 min. 30 rano odbędzie się walne zebranie metalowców, członków oddziału Praskiego w teatrze „Wronos” przy ul. Żabkowskiej 87. Wejście za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Ruch kulturalno-oświatowy

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Dorożone walne zebranie odbędzie się w niedzielę, d. 30 b. m. w pierwszym terminie o godz. 4 po poł., w drugim terminie o g. 4 min. 30 pp. w lokalu Gospody Robotniczej, Bagatela 12a.

Wstęp tylko dla członków.

Sekretarjat Związku czynny jest we wtorek, czwartek, piątek i soboty od godz. 5 do 6 i pół wiecz. przy ul. Śniadeckich 13 m. 7.

Uwaga: Członkowie proszeni są o: 1) wydopywanie legitymacji na 1921-22 r. akad., 2) opłacenie zaległych składek, 3) regulowanie należności za „Głos Niezależny”.

Kolo Politechniki Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu Gospody Robotniczej, Bagatela 12a, odbędzie się konferencja na temat „Nasze zadania”. Wstęp wolny.

Ruch spółdzielczy.

Na Bibliotekę Publiczną Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych zebrał w dalszym ciągu 16.800 mk. Z tego kooperatywy, należące do Związku złożyły 7.860 mk., zaś pracownicy Związku — 8.440 mk.

Głosy czytelników.

Krytyczne położenie pracowników miejskich w Siedlcach.

Dola pracowników miejskich w Siedlcach jest poprosu zastraszająca. Zapomogi, które były przyznane pracownikom państwowym, komunalnym i miejskim za miesiąc lipiec, sierpień i wrzesień, pracownicy państwowi i miejscy innych miast dawno otrzymali, a my, pracownicy miejscy miasta Siedlec, do dziś dnia nie tylko nie dostaliśmy zapomóg, ale i na pensje maszyni wydziałowa półtora miesiąca, a żyć jest przecież co dzień droższe.

Prezydent miasta Siedlec, pan Szymański, strasz nas tymczasem redukcją, jeżeli będziemy się dopominali o te parę marek, które nam się słusznie należy. Dla robotnicza redukcja nie jest straszna, gdyż przyzwyczajony jest do głodu i chłodu, tylko urzędnicy magistratu boją się bardzo redukcji i nie chcą za głośno protestować, mówiąc: „trzeba poczekać, przyjdzie czas, to i my dostaniemy pieniądze, a gdzie pójdziemy, jeżeli nas wyrzucą?”

Zwracamy się do odpowiedzialnych czynników, aby weszły w nasze krytyczne położenie.

Pracownik elektryczni miejskiej w Siedlcach.

Wolny pasek...

Ponieważ siałko mi się szkiełko od binocli, u dałem się po nowo do J. Barenta, Marszałkowska 87.

Za szkiełko wypukłe 15 D załadano tam ode mnie mk. 850. Cena ta wydała mi się tak wysoka, że go nie kupiłem, ale zwróciłem się do innego sklepu: firmy J. Dreihera (ul. Nowogrodzka 21), gdzie za takie samo szkiełko załadano mk. 600.

Widząc tak ogromną różnicę w cenach, zakleka. wilo mnie, ile też będzie kosztowało takie szkiełko u G. Goricha, dokąd udałem się niezwłocznie. Ponieważ szkiełko nie pasowało do mojej maszyny, ekspedjent założył się podzielić je i umocować w ciągu trzech dni.

Byłem bardzo przyjemnie zdziwiony, gdy przyśledzły po obiór binokli otrzymałem kartkę do kasy nr. 1, mk. 450.

Co za rozność cen!

St. Flakiewicz.

Zycie gospodarcze

Notowania giełdy warszawskiej.

Franki francuskie 305 — 312 i pół.
Dolarzy Stan. Zjedn. 4300 — 4175 — 4250.

Marki niemieckie (czeki na Berlin) 27.75—28.25.
Korony austrj. (czeki na Wiedeń) 160—145.

W prywatnym obrocie w Berlinie w d. 21 b. m. notowano markę polską 4.60. (PAT).

PRZEMYSŁ SOLNY.

W Polsce posiadamy następujące wytwórnie soli: Bochnia, Bolesław, Ciecuchów, Dolina, Delatyn, Drohobycz, Inowrocław, Kałusz, Kosów, Lacko, Łaneczyn, Stebnik, Wieliczka, Wapno. Wszystkie te wytwórnie — za wyjątkiem Wapna — są państwowymi.

Z wymienionych solni państwowych Ciecuchów jest w administracji min. zdrowia publ., Inowrocław w administracji min. b. dzielnicy pruskiej, Kałusz jest wydzierżawiony Tow. Akc. Eksp. Soli potasowych, Delatyn nieczynny z powodu uszkodzeń wojennych.

Administracja państwowych żup solnych podlega min. przem. i handlu.

Dysponowanie i sprzedaż soli tak hurtownikom z kraju jak i na eksport należy do min. skarbu (dep. monopolowy), względnie do jego organu wykonawczego — działu solnego P. U. Z. A. P.; sprzedaż detaliczna soli jest wolna.

Produkcja soli w r. 1919 we wszystkich solniach małopolskich od chwili objęcia ich przez Rząd polski wynosiła przeciętnie miesięcznie 25.910 ton soli jadalnej, 278 ton soli bydlęcej i 40 ton soli fabrycznej — razem 26.328 ton; w 1920 r. wytworzono soli jadalnej 27.960 ton i bydlęcej 1.056 ton, razem 29.016 ton.

Produkcja w pierwszej połowie r. b. (styczeń — czerwiec włącznie) wynosiła (w tonach): Bochnia 19.976, Bolesław 2.438, Dolina 2.905, Drohobycz 3.111, Kałusz 1.511, Kosów 2.533, Lacko 2.836, Łaneczyn 1.685, Stebnik 4.065, Wieliczka 84.376.

W tym czasie przepracowano dniówek 617.055. Wypada zatem w przecięciu na dniówkę 224 kg. Opalu zużyto w tym czasie 37.617 ton.

CYRK WARSZAWSKI

Dyr. St. Mroczkowski.

Dziś, 8 wiecz. SENSACJA:

4. Wertleys, 6. ORELLYS, ? TACIANUT Little BILL, THURAK GOULD Comp. MEA INDRA tresura koni i reszta atrakcyj.

Dr. Abramski

Choroby skóry, weneryczne, plicowe. Roentgen Marszałkowska 118, tel. 108-61, od 4—6. Panie 1—2.

Kronika.

Wykrycie spekulantów walutowych. Jak się dowiadujemy, policja krakowska wpała na ślad zorganizowanej szajki spekulantów walutowych. Spekulacje ich polegały na tym, że korzystając z niższego kursu marek niemieckich i dolarów w Warszawie, wyjeżdżali oni do stolicy i skupowali waluty, by po powrocie do Krakowa następnego dnia „przedać je po wyższym kursie. Uzyskiwane przez te spekulacje kwoty dochodziły do milionowych sum.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.).

Zmiana pogody w dniu wczorajszym nastąpiła pod wpływem niżu barometrycznego, poruszającego się z nad morza Północnego ku Finlandji. Deszczyste spadły na Pomorze, w Wielkopolsce i w Polsce środkowej, natomiast w Małopolsce i na terenach wschodnich utrzymywała się jeszcze dość piękna pogoda.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 17,7°, najniższa 8°; w Zakopanem osiągnęła 20 i — 1.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Najpierw przeważnie pochmurno, chłodniej miejscami opady, wiatry zachodnie i północno-zachodnie, potem polepszenie się stanu pogody.

(a) Kursy dla lekarzy sanitarnych i lekarzy weterynaryjnych. Magistrat m. st. Warszawy na wniosek Wydziału Zdrowia Publicznego zorganizował przy Instytucie Higienicznym kursy dla lekarzy sanitarnych i lekarzy weterynaryjnych. Kursy te mają na celu stworzyć zastęp lekarzy fachowych, którzy umieliby wyczuć i zbadać naukowo miejscowe warunki zdrowotne, którzyby umieli udzielać wskazówek organom samorządowym, oraz wskazywać na konieczność zarządzeń i urzędzeń w zakresie sanitarnym zapobiegawczej i higieny społecznej, a to ze względu, że uchwalona przez Sejm ustawa sanitarna zalicza się do zakresu spraw samorządowych. W Polsce brak takich lekarzy i temu brakowi mają zaradzić zorganizowane kursy dokształcające. Kursy mają na celu nie tylko wykłady wiadomości z dziedziny higieny, bakteriologii i techniki sanitarnej, lecz także rozszerzenie i przystosowanie wiedzy sanitarnej do praktyki życia; w tym celu podczas trwania kursów słuchacze będą zwiedzali urządzenia sanitarne miejsc, fabryki, targi i t. p. Wykłady prowadzi przeważnie profesorowie uniwersytecki; Bujiwid, dr. Bruner, dr. Chodźko, prof. Dzierżowski, prof. Gordzieliński, dr. Karnecki, dr. Pawlikowski, dr. Polak, dr. Sierakowski, dr. Szmielew, i dr. chemii Wichrowski. Na kursy zapisało się 46 lekarzy z różnych miejscowości

powiatu. Otwarcie kursów odbyło się w ratuszu przez prezesa miasta p. Drzewickiego, w obecności prezesa i członków Rady Miejskiej, przedstawicieli magistratu, rządu i świata naukowego oraz licznie zebranych lekarzy. Po przemówieniach prezesa miasta, p. Drzewickiego, naczelnika wydziału Zdrowia Publicznego, dr. Boguskiego, przedstawicieli ministerjum zdrowia, rolnictwa i przedstawicieli instytutu Higienicznego, prof. Bujiwid miał pierwszy wykład „O znaczeniu higieny społecznej w Polsce”.

Ofiary dla jeńców w naturze (żywność, odzież, obuwie) przyjmuje codziennie skład komitetu Pomocy jeńcom ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 60, od godz. 9 rano do 6 wiecz., oraz Koło Polek ul. Nowy Świat Nr. 72 od godz. 10 rano do 3 i pół pp.

Obliczanie ofiar na rzecz jeńców, (zebrane w czasie trzydniówki) dokonywa się w Banku Stołecznym (I oddział miejski). Do tej pory, przez 2 dni, obliczono mk. 1.121.215. Obliczanie trwa dalej.

W sprawie opodatkowania spadków. Ministerjum Skarbu nadsyła nam następujący komunikat: „Według przepisów, obowiązujących na obszarze dawnego Królestwa kongresowego oraz powiatów biłostockiego, bielskiego i sokalskiego mają spadkobiercy i legatariusze zawiadomić Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych o śmierci spadkodawcy w ciągu miesiąca od dnia, w którym się o niej dowiedzieli. Ten sam obowiązek ma wykonawca testamentu, kurator spadku wstępującego oraz ojciec lub opiekun spadkobiercy (legatariusza) małoletniego lub bezwładnowolnego (par. 53 rozp. z dn. 22 lipca 1920 Dz. U. nr. 78 poz. 524).

Osoby te — jeśli nie dopełniły obowiązku powyższego — ulegają grzywnie do wysokości 50.000 mk. (art. 32 przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn z d. 2 czerwca 1920 r. dz. ust. Nr. 49 poz. 300).

W myśl rozporządzenia ministerjalnego z dnia 5 sierpnia 1921 r. (ogłoszonego w dniu 28 września 1921 r. w nr. 79 Dz. Ust. poz. 543) grzywna nie będzie nałożona mimo niedopełnienia obowiązku, o którym mowa — jeśli spadkodawca zmarł w czasie od dnia 1 stycznia 1916 r. do dnia 28 października 1921 r., a Urząd Skarbowy otrzymał od którejś z osób wyżej wymienionych zawiadomienie o śmierci spadkodawcy najpóźniej w dniu 28 grudnia 1921 r.

Kto więc dotychczas nie wypełnił obowiązku zawiadomienia Urzędu Skarbowego o śmierci spadkodawcy, uniknie kary, jeśli zawiadomi w terminie ulgowym t. j. do dnia 28 grudnia 1921 r.

Co do wypadków śmierci, które zaistniały po dniu 28 października 1921 r. władze skarbowe w razie niezawiadomienia o śmierci spadkodawcy w ciągu miesiąca będą bezwzględnie wymierzały grzywny. Tak samo uczynią co do wypadków dawniejszych, o ileby strony nie dotrzymały terminu ulgowego.

Zawiadomienie można wnieść na piśmie, lub ustnie. Należy podać imię, nazwisko i zawód spadkodawcy, miejscowość (dokładny adres), w której stałe zamieszkiwał oraz tę, w której zmarł (jeśli śmierć nastąpiła poza miejscem stałego zamieszkania), imiona i nazwiska oraz adresy wszystkich spadkobierców i legatariuszów, wreszcie wszelkie miejscowości w kraju i zagranicą, w których znajdują się majątek spadkowy.

Jeśli jest kilku spadkobierców (legatariuszów), to oczywiście wystarczy zawiadomienie, wysłane do Urzędu Skarbowego przez jednego z nich.

W celu uzdrowienia finansów państwa, Komitet wykonawczy Związków Zawodowych pracowników państwowych wydał odezwę, w której wskazuje na wysiłki rządu, mające na celu regulowanie finansów państwowych, niewołuje do składania oszczędności w Państwowej Kasie Pożyczkowej, albo do kupowania biletów skarbowych.

WYPADKI.

Wynik obławy na czarnej giełdzie. Podczas ostatniej obławy na czarnej giełdzie na placu Bankowym i sąsiednich ulicach, policja 12-go komisariatu zatrzymała 58 osób. Po zarejestrowaniu i zapisaniu w urzędzie śledczym na czarną listę, wszystkich aresztowanych zwolniono za zobowiązaniem. Dowody rzeczowe w postaci: 200 rb. złotem, 200 dolarów, 500 koron i 500 franków odebrano i odesłano do dyspozycji sądu połączu 12-go okręgu, w myśl ustawy z dnia 1 lipca 1920 r. (uliczny handel walutą).

Postrozenie. Na ul. Soles przed domem Nr. 51 wynikała bójką między kłauk męszczyznami, przy czym pod strzechą i ugodzony został w brzuch Antoni Kiejtan (Czerwikowski 87), którego w stanie ciężkim przewieziono pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus. Na ogłos strzahu nadbiegła policja, która aresztowała dwóch uczestników bójki: Kazimierza Miłoszewskiego i Kazimierza Hoffmana z ul. Górnej Nr. 14. Przy ostatnim znaleziono rewolwer z 4 nabojami. Kto postroził Kiejtana, narazie nieustalono.

Okradziony w hotelu. Z szafki nocnej z numeru w hotelu „Bristol”, zajmowanego przez Adama Kamińskiego skradziono papierosnicę z 10 w paczkę piastynowe, zegarek złoty na rękę i obrączkę złotą dukietową. Okradziony oblicza wartość bliznotę na pół miliona marek.

Okradzenie restauracji. Właściciele restauracji p. n. „Zroszenie pracowników gastronomicznych” w hotelu Saskim od pewnego czasu zauważyli systematycznie kradzieże wyrobów platerowanych oraz wódek i likierów. Mimo zwiększonej czujności na ślad sprawy kradzieży nie natrafiono. Doniesiono o niegdyż zarząd restauracji otrzymał wskazówki, że plater i trunki znajdują się w mieszkaniu żony szewca, Kazimierzy Zielenieckiej, przy ul. Kościelnej Nr. 10. W chwili wejścia policji Zieleniecka usiłowała ukryć plater w kółku, zaś butelkę wódek — pod sukienką, lecz odebrano tylko miłą część. Natomiast w ciągu ostatnich kilku tygodni skradziono 8 — 10 tuzinów butelek, noży i widelców oraz 40 butelek wódek i likieru na ogólną sumę 180.000 mk. Dochodzenie ustaliło, że kradzieży dopuszczała się służąca na przychodnie Władysława Skomorowicza, która mieszkała w kuchni razem z Zieleniecką. Należy zauważyć, iż kradzieżom służyła firma „Polonia”. Okradzie się do Skomorowicza poprzednio służyła w restauracji „Polonia”, skąd wydalono ją za kradzieże. S. i Z. aresztowano.

Z sądów.

O agitację komunistyczną

Przez dwa dni ubiegłe sąd okręgowy, pod przewodnictwem sędziego Grzybowskiego sądził sprawę o agitację komunistyczną i po wysłuchaniu świadków (naczelnika wydziału defensywy Min. spr. wewn. Snaarskiego i innych), ludzkie przemówień prokuratora Wasserbena i obrońców, wydał pomyślny wyrok, skazując Stanisława Chachulskiego i Józefa Węska na 4 lata więzienia, a po zastosowaniu dekretu o amnestji — na 2 lata, innych oskarżonych Franciszka i Juliana Proroków i Władysława Biłską uwolniono z braku dowodów winy.

Teatr i Muzyka.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Pianści: Leo Sirota (Filharmonja) — Maksymilian Barac (konserwatorium).

P. Sirota na koncercie środowym zawiadł nieco nadzieje: o tyle mianowicie, że wybrał sobie na popis wyłącznie Rabinsteina, i w dodatku utwory bez wartościowej treści. A tam, gdzie kompozytor nie miał nic do powiedzenia ciekawego, najlepszy wykonawca nie wie stworzyć. Trudno ocenić, co wart jest p. Sirota, jako indywidualność artystyczna o określonej fizjonomji duchowej, kiedy niema czem zmierzyć tej fizjonomji.

O technice p. Siroty wiemy już, że jest istotnie fenomenalna. Szkoda, że artysta nie dał nam możności poznania siebie nie tylko z tej strony.

Orkiestra, pod kierunkiem p. Bron. Szulca, wykonała przez akompanjamenta w koncercie fortepianowym es-dur Rubinsteina — nadto jeszcze poemat symfoniczny „Wielkawa” Smetany.

Jako niewątpliwie talent pianistyczny, wirtuozowski, zaprezentował się na czwartkowym koncercie w konserwatorium p. Maksymilian Barac. Program był ciekawy; zawierał fantazję organową i fugę g-moll Bacha, sonatę h-moll Chopina, nadto szereg prześlicznych drobniaków Debussy'ego (roz-

poczynający się od „Les collines d'Anacapri”), oraz utworów Skarjabin.

Bach wypadł dobrze, nawet trochę pięknie. Za to nie wydaje mi się, aby Chopin był muzyką dla p. Baraca. Pomijając niezupełnie opanowanie techniczne sonaty — nerwowość jego pianisty jest, jak u Chopina, czemś niemożliwym, a czaru i niewypowiedzianej subtelności muzyki szopenowskiej nie da się zrobić ani łewym pedalem, ani mechanicznym, zresztą zamazanym pianissem.

Debussy'ego i Skarjabin odegrał koncertant znacznie lepiej, ładnie; muzykę tę widocznie lubi. Niemniej, mimo inne pozory, i tu przejawia się indywidualność artysty jeszcze — nieco chropowata.

Można mieć jednak uzasadnioną nadzieję, że w przyszłości rozwój duchowy, wspomniany przez talent artysty, tę kanciastość dźwiękową wygładzi.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Aida”, jutro o g. 8 po poł. po cenach zniozłych balet „Pan Twardowski”, jutro wieczorem „Zamarte oczy” oraz balet „Szeherazada”. W poniedziałek „Tosca”.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Dzieje salonu”. W próbach dramat St. Przybyszewskiego p. t. „Miasto”. Reżyseruje p. Wysocika. Jednocześnie z „Miastem” rozpoczyna się próby z komedji M. Fijałkowskiego p. t. „Wieniec kochanków”.

Teatr Polski. Dziś „Chory z urojenia”. Jutro po raz pierwszy po cenach zniozłych ukazuje się na polpo ulicowym przedstawieniu o godz. 3 i pół „Tajfun”.

Teatr Reduta. Dziś i jutro wiecz. „Przechodzień”, jutro o godz. 3 i pół pp. po cenach zniozłych „Papierowy kochanek” J. Szaniawskiego.

Teatr Mały. Dziś „Ośma żona Sinobrodęgo”. Jutro o godz. 4 po południu ukazuje się po cenach zniozłych „Koncert” Bohra.

Teatr Praski. Dziś i jutro wieczorem „Dobrze skrojony frak”. Jutro o godz. 3 i pół pp. po cenach zniozłych „Wisek i Wacek”.

Teatr Powszechny. Dziś pierwszy raz wcielił „Nibucze” z francuskiego Racm, M. Winklera.

Teatr dla dzieci i młodzieży. Teatr dla dzieci i młodzieży (Teatr Nowy, ul. Marszałkowska 125) rozpoczyna sezon w połowie listopada „Panem Tadeuszem” Mickiewicza. Dzieło to ukazuje się w układzie scenicznym na inauguracyjnym przedstawieniu dla młodzieży szkolnej, zaś na niedzielnym — dla dzieci — będą fantastycznym „W krainie karłów”.

Kalendarz Robotniczy P. P. S.

na rok 1922.

Zamówienia przyjmuje Księgarnia Robotnicza (Warszawa, Wspólna 17). Wszystkie organizacje partyjne, związki zawodowe oraz inne instytucje robotnicze uprasza się o natychmiastowe nadsyłanie zamówień celem uregulowania nakładu.

Ogłoszenia również przyjmuje Księgarnia Robotnicza.

Najtaniej Sprzedaje
Kooperatywem, Stow. i t. p. Instytucjom
„Spółka Polska”
St. Rutkowski & Cie
 Warszawa, Al. Jerozolimskie Nr 52 (dawny 67)
 z własnych składów

Towary kolonialne
Kakao, czekoladę i cukry
Ryż i kaszę
Sledzie na beczki
Mydło i dodatki do prania
Nici zagran.
Pasta do obuwia
Głazy miner. i smary

Pospieszna wysyłka koleją, assekuracja od kradzieży w drodze.

Wyszedł Nr. 17
„Głos Kobiet”
 Do nabycia w Administracji „Robotnika” Warecka Nr. 7.
 Cena numeru 10 Mk.

Okazajill Meble
 rozmaite w wielkim wyborze sprzedaje najtaniej Uwalę Szpitalna 4 „Juljan”.

Dr. I. Rubinstein
 b. st. ord. szp. powrócił z Buska. Przyjm. od 3—6. **Weneryczne i skórne.** Sienna 9, tel. 192-70

Dr. Wacław Bernhardt (dawniej ul. Bożena 1). Choroby weneryczne i skóry, wznowił przyjecia. Przyjmuje obecnie. Miodowa 9, m. 5. Od 1 1/2—2 1/2; 4—7.

Dr. Tursz chor. kobiece i akuszerka Chłodna 15, telef. 41-59, od 5—7.

Dr. F. ROSTKOWSKI
 lekarz asystent szpł. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis (Wasserman). Chłodna 26, tel. 99-29. Od 2—4 i 6—8.

LEKARZ-DENTYSTA
E. MEERSON
 Zęby sztuczne, korony, mostki, plomby. Wolska 24—5 II piętro.

O marzeniach.
 Nie serca szukają lecz twarzy Kawalerowie:
 Nalwa ta, która marzy
 Niechaj się dowie,
 że nż o idealach sni,
 Lepiej się Kneippa mydłem myć.

Do nabycia we wszystkich perfumeryjach, aptekach i składach apotecnych. Prawdziwe tylko z podpisem R. Włodarski, Warszawa, Nowo-Karmielicka 1, telef. 133-14.

Buty filcowe
 dostarcza Biuro Handlowo-Komisowe Z. Kostenberg, 5-to Krzyńska 46, m. 25. Tel. 283-68 do 4-tej.

Oddito w druk. „Robotnika”, Warecka 7. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Bron. Olechnowicz.